Nr 88. Niedziela, 18 Kwietnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej pierwszemu związkowemu wiceprezydentowi austryackiego Towarzystwa Czerwonego krzyża dr. Janowi Brichta krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Według pisma c. k. Komisyi centralnej dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z dnia 10 marca b. r. l. 390 JE. Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 15 lutego 1897 l. 2.454 przedłużył czas funkcyi konserwatorów: prof. dr. Ludwika Ćwiklińskiego, dr. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, Władysława Łozińskiego we Lwowie, prof. Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie, Władysława Przybysławskiego w Uniżu, prof. dr. Izydora Szaraniewicza we Lwowie, Jana hr. Szeptyckiego w Przyłbicach, prof. Juliana Zachariewicza we Lwowie i dr. Stanisława Tomkowicza w Krakowie, na lat pięć i zatwierdził ich na ten przeciąg czasu w tym urzędzie honorowym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 22 marca 1897 l. 65.166 ex 1896 udzieliło Franciszkowi Błażkowi we Lwowie wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 15 marca 1896 na mechaniczne zamknięcie dróg i sygnałów przy kolejach żelaznych (*mechanischen Fahrstrassen und Signalverschluss auf Eisenbahnen*), według złożonego w c. k. Ministerstwie handlu opisu tajnego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 kwietnia.

Mowa posła prof. dr. Józefa Milewskiego,

wypowiedziana w Izbie poselskiej Rady państwa dnia 8 kwietnia 1897 roku, opiewa jak następuje:

Wysoka Izbo!

Zapewne będzie to zgodne z życzeniem wszystkich tych panów, którzy nie są ani Polakami, ani Rusinami, ani też nie należą do owej partyi, której zdaje się najbardziej na tem tylko zależeć, żeby tutaj debatę w hecę przemienić, jeżeli na końcu tak długich już rozpraw postaram się, aby mówić jak najkrócej. (*Oklaski*). Dozwólcie mi zatem panowie przedewszystkiem stwierdzić, że niewątpliwie rzadko kiedy dyskusya nad jakim wnioskiem nagłym podała tyle faktycznego materyału, jak się to stało w rozprawach obecnych. I to niewątpliwie stało się dobrze, że tu mówiono o tylu faktach; objektywny i bezstronny uczestnik mógł skutkiem tego widzieć, jak bardzo rozrosło się już niebezpieczeństwo terroryzmu, jak wielkiem stało się niebezpieczeństwo dla społecznego pokoju, jak bardzo zagrożonym został spokojny, normalny rozwój w jednym z krajów koronnych Monarchii austryackiej. (*Bardzo słusznie!*). Prawdopodobnie też ten spokojny uczestnik obrad zaznaczył już sobie dobrze linię, zkąd idzie napad i gdzie są napadnięci, która partya jest napadającą, a która w obronie.

Wnioskodawcy chcieli się Izbie przedstawić w pięknej roli: w roli obrońców ludności.

Ależ panowie, ja sądzę, że każdy członek tej wysokiej Izby ma pełne prawo uważać tę rolę jako swoją własną (*oklaski*), a obrona wolności w każdym razie nie jest monopolem stronnictwa, które tu wczoraj w Izbie wśród mów posłów dr. Stranskyego i dr. Herolda pokazało, jak mało ma uszanowania dla wolności głosu innych ludzi. (*Żywe brawa i oklaski*).

Poseł Daszyński chciał tu swoją rolę jeszcze innymi kwiatkami ozdobić. On się też chciał Izbie przedstawić jeszcze jako polski patryota, jako obrońca ludu *par excellence*. Tak, on otrzymał bardzo wielką liczbę głosów; tak, na niego padły głosy licznych robotników, liczne głosy włościańskie; ale ja widziałem, jak prowadzono agitacyę w Krakowie — ja sam wybieram w Krakowie — i to mogę stwierdzić, że na Daszyńskiego padły także głosy wszystkich wrogów katolickiej wiary, wszystkich wrogów polskiego narodu. (*Żywe oklaski*). Tych głosów ja mu nie zazdroszczę i o takie głosy ja nigdy ubiegać się nie będę. (*Brawo*). Zatrzymaj je pan dla siebie!

Jak ci panowie rozumieją wolność, to widziałem własnemi oczyma. Wiele faktów przytaczać tu nie będę, ale byłem właśnie w Rzeszowie, gdy wybierano posła Szajera, „chorego na płuca“, jak powiedział poseł dr. Danielak, a jak wczoraj P. Prezydent Ministrów posłowi Okuniewskiemu radził, tak i ja chciałbym życzyć dr. Danielakowi, aby wszystkie jego twierdzenia tu w tej wysokiej Izbie, a przedewszystkiem na zgromadzeniach ludu nieco więcej prawdy zawierały, jak owo sławne twierdzenie o chorobie płucnej Szajera.

Widziałem, jak przeprowadzano te wybory. W przeddzień wyborów oświadczyło mi kilku zamożnych, poważnych, spokojnych włościan, że oni w ogóle nie pójdą do miasta, gdyż im powiedziano, że panów i księży nie będą bić, ale, że każdy chłop, który się nie wylegitymuje kartką głosowania, wypełnioną na Szajera, ten zostanie obity. I przyszło do napadów i bicia. Tak, Szajer to dobrze znana osobistość w swoim okręgu wyborczym, zwłaszcza dlatego, że go we własnej gminie nie wybrano do Rady gminnej, że przepadł przy wyborach do Rady powiatowej, że przepadł przy wyborach do Sejmu (*Szemranie*). Prreciwko niemu oświadczyli się najlepsi gospodarze, pracujący od lat całych w zarządzie swych gmin, pracujący w Radzie powiatowej (*Szemranie*). Ja znam przecież lepiej stosunki tego powiatu niż panowie; w roku zeszłym wybrały tam gminy dwóch właścicieli większych obszarów do Rady powiatowaj, a kurya większej własności oddała jeden mandat w ręce włościańskie, a drugi z jej pięciu mandatów oddała duchownemu. To jest najlepszy dowód, że przeciwieństwa społeczne nie objawiały się tam ogólnie wśród ludności, ale że cudza ręka wniosła i wywołała antagonizmy, aby zepsuć spokojną, dodatnią pracę tego powiatu. Nie chcę powtarzać, co już powiedziano. Panowie to już kilkakrotnie słyszeliście ze sprawozdania JE. P. Prezydenta Ministrów, z ust posłów hr. Dzieduszyckiego i E. Abrahamowicza, czego wszystkiego nie obiecywano i nie opowiadano. Poprostu obiecywano, że dla galicyjskiego ludu nastałoby niebo na ziemi, gdyby tylko Koła polskiego i umiarkowanych Rusinów nie było. Opowiadano ludowi, że parlament austryacki gotów uchwalić każde przedłożenie dla Galicyi, gotów uchwalić wszystko, co podniesie dobrobyt włościański, gdyby tylko Koła polskiego i umiarkowanych Rusinów nie było. Opowiadano wszystko możebne i niemożebne, co to wszystko dobrego się stanie, a więc, że służba wojskowa będzie zniesiona, że wszystkie podatki będą zniesione, że cała większa własność będzie rozdana, jeżeli się tylko wybierze samych radykalnych posłów, jeżeli tylko żaden umiarkowany Rusin, żaden zwolennik Koła polskiego wybranym nie będzie.

Stałem zawsze na stanowisku, że wobec ludu mamy wielkie obowiązki, ale przedewszystkiem mamy obowiązek mówić mu tylko to, co jest prawdą (*Potakiwanie*), a to nie jest prawda, gdy się takie czyni obietnice.

---

37)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem wszystkie umysły zajęły się pogrzebem królowej. Z całego kraju poczęły ściągać nowe tłumy panów, szlachty i ludu, zwłaszcza ubóstwa, które spodziewało się obfitych zysków z jałmużn przy obrzędzie pogrzebowym, mającym trwać przez cały miesiąc. Ciało królowej ustawiono w katedrze na podwyższeniu, urządzonem w ten sposób, że szersza część trumny, w której spoczywała głowa zmarłej, znajdowała się znacznie wyżej od dolnej. Urządzono tak umyślnie, by lud mógł lepiej widzieć twarz królowej. W katedrze odprawiało się nieustające nabożeństwo: przy katafalku płonęły tysiące świec woskowych, i wśród tych blasków i wśród kwiatów leżała Ona, spokojna, uśmiechnięta, podobna do białej róży mistycznej, ze złożonemi w krzyż rękoma na lazurowej sukni. Lud widział w niej Świętą, przyprowadzano do niej opętanych, kaleki, chore dzieci — i raz wraz w środku świątyni rozlegał się krzyk to jakiejś matki, która na twarzy chorego dziecka spostrzegła rumieńce, zwiastuny zdrowia, to jakiegoś paralityka, który nagle odzyskiwał władze w schorzałych członkach. Wówczas serca ludzkie przejmował dreszcz, wieść o cudzie przelatywała kościół, zamek, miasto i ściągała coraz większe roje nędzy ludzkiej, która od cudu tylko mogła spodziewać się poratowania.

O Zbyszku zapomniano tymczasem zupełnie, któż bowiem w obec tak olbrzymiego nieszczęścia pamiętać mógł o zwyczajnem pacholęciu szlacheckiem i o jego uwięzieniu w baszcie zamkowej! Zbyszko wiedział jednakowoż od stróżów więziennych o chorobie królowej, słyszał gwar ludu około zamku, a gdy usłyszał jego płacz i bicie w dzwony, rzucił się na kolana i przepomniawszy o własnym losie, z całej duszy jął opłakiwać śmierć uwielbionej pani. Zdawało mu się, że razem z nią zgasło coś i dla niego i że w obec takiej śmierci nie warto nikomu żyć na świecie.

Echo pogrzebu, dzwony kościelne, spiewy procesyi i zawodzenia tłumów dochodziły go przez całe tygodnie. Przez ten czas sposępniał, stracił ochotę do jadła, do snu i chodził po swojem podziemiu, jak dziki zwierz po klatce. Ciążyła mu samotność, gdyż bywały dni, że nawet stróż więzienny nie przynosił mu świeżego jadła i wody, tak dalece wszyscy byli zajęci pogrzebem królowej. Od czasu jej śmierci nie odwiedził go nikt: ani księżna, ani Danusia, ani Powała z Taczewa, który dawniej tyle okazywał mu życzliwości, ani kupiec Amylej, znajomek Maćka. Zbyszko z goryczą myślał, że gdy Maćka nie stało, zapomnieli o nim wszyscy. Chwilami przychodziło mu do głowy, że może zapomni o nim i prawo i że przyjdzie mu gnić do śmierci w tem więzieniu. Wówczas modlił się o śmierć.

Wreszcie, gdy od pogrzebu królowej upłynął miesiąc, a rozpoczął się drugi, począł wątpić i o powrocie Maćka. Obiecał przecie Maćko jechać pospiesznie, konia nie żałować. Malborg nie na końcu świata. Przez dwanaście niedziel można było dojechać i wrócić — zwłaszcza, gdy komuś było pilno. „Ale może jemu nie pilno! — myślał z żalem Zbyszko — może sobie gdzie po drodze babę upatrzył i rad ją do Bogdańca powiezie, aby się własnego potomstwa doczekać, a ja tu będę przez wieki zmiłowania Boskiego wyglądał“.

Stracił wreszcie rachubę czasu, przestał całkiem rozmawiać ze stróżą i tylko z pajęczyny, pokrywającej coraz obficiej żelazną kratę w oknie, miarkował, że na świecie nadchodzi jesień. Siadywał teraz całemi godzinami na łożu, z łokciami na kolanach, z palcami we włosach, które mu już daleko na ramiona sięgały — i w półśnie, w półodrętwieniu, nie podnosił głowy nawet i wówczas, gdy strażnik zagadał do niego, przynosząc spyżę. Aż pewnego dnia skrzypnęły wrzeciądze — i znajomy głos zawołał od progu więzienia:

— Zbyszku!

— Stryjko! — krzyknął Zbyszko, zerwawszy się z tapczana.

Maciek chwycił go w ramiona, poczem objął mu jasną głowę dłońmi i począł ją całować. Żal, gorycz i tęsknota tak wezbrały w sercu młodzianka, że począł płakać na piersiach stryjca, jak małe dziecko.

— Myślałem, że już nie wrócicie — rzekł, łkając.

— Boć i niewiele brakło — odrzekł Maciek.

Dopieroż Zbyszko podniósł głowę i spojrzawszy na niego, zawołał:

— A z wami co się stało?

I patrzył ze zdumieniem na wynędzniałą, zapadłą i bladą, jak płótno, twarz starego wojownika, na jego pochyloną postać i na posiwiałe włosy.

— Co z wami? — powtórzył.

Maćko siadł na tapczanie i przez chwilę oddychał ciężko.

— Co się stało? — rzekł wreszcie. — Ledwiem granicę przejechał, postrzelili mnie w boru Niemcy z kuszy. Zbóje-rycerze! wiesz?... Ciężko mi jeszcze dychać.... Bóg zesłał mi pomoc — inaczej-byś mnie tu nie widział.

— Któż was zratował?

— Jurand ze Spychowa — odrzekł Maćko.

Nastała chwila milczenia.

— Oni napadli mnie, a w pół dzionka później on ich. Ledwie połowa mu ich uszła. Mnie wziął do gródka i tam, w Spychowie ze śmiercią-m się przez trzy niedziele zmagał. Bóg nie dał skonać — i choć mi jeszcze ciężko, alem wrócił.

— A to nie byliście w Malborgu?

— Z czem-żem miał jechać? Obdarli mnie do cna i list z innemi rzeczami zabrali. Wróciłem prosić księżny Ziemowitowej o drugi, alem się z nią w drodze rozminął — i czy ją zgonię — nie wiem — bo mi się też na tamten świat wybierać.

To rzekłszy, splunął na dłoń i wyciągnąwszy ją ku Zbyszkowi, ukazał na niej czystą krew mówiąc:

— Widzisz?

A po chwili dodał:

— Widać wola Boska.

(Ciag dalszy nastąpi).

Nazywamy lichwą wyzyskiwanie niedoli i nieświadomości. To jest lichwa moralna (*żywe oklaski*), to jest typowy sposób wyzyskiwania ludu, a jeżeli pieniężne lichwiarstwo potępia każdy człowiek uczciwy, to tem bardziej stanowczo potępić trzeba tę lichwę moralną (*Oklaski*). *Plus licitando*, więcej obiecywać, jak ci panowie wśród kampanii wyborczej, my nie możemy. Możemy nie zdobyli wiele, ale przecież tu wielu posłów, którzy byli świadkami naszej pracy w tej Izbie; oni mogą osądzić, jakie tu stawialiśmy wnioski, czegośmy żądali, cośmy osiągnęli; oni widzieli, jak wybitny udział zajęło Koło polskie we wszystkich pozytywnych pracach parlamentu.

Stawiono nam tu wczoraj pytanie, skąd to może pochodzić, że ludzie dają wiarę takim obiecankom i takim opowieściom. Panowie, to są kwiaty, co rosną na gruncie materyalnej niedoli. (*Bardzo słusznie*). Jesteśmy biednym krajem, ale nie należę do tych, którzyby o biedzie swego kraju, o niedoli swej matki wśród obcych ludzi lubili opowiadać. (*Bardzo dobrze!*) Mem zdaniem są to sprawy, o których jeżeli praktycznych skutków nie mają, to lepiej za głośno przed całym światem nie mówić. (Poseł Daszyński woła: „To jest frazes"). Dla pana jest frazesem dobrobyt ludu. (*Protesty z jednej strony, żywe oklaski z drugiej strony*). Przecież pan tu dzisiaj powiedziałeś w swej mowie, że będziesz robił awantury i tem się zadowolnisz. O pozytywnej pracy pan nie mówiłeś, a przez hece polityczne nie idzie naród do góry, tem nie dźwignie się lud! (*Oklaski*). Tak panowie, nasz lud wiejski jest biednym, ale czy położenie ludu wiejskiego jest teraz znakomitem w jakimkolwiek innym kraju koronnym? O ile znam stosunki austryackie, to skargi na położenie włościan i rolnictwa płyną ze wszystkich okolic, także z najbogatszych i najbardziej rozwiniętych dzielnic Monarchii. (*Potakiwania*). To też myślę, że jednem z pierwszych zadań świeżo zgromadzonego parlamentu jest zajęcie się tą niedolą, pozytywna praca w kierunku polepszenia położenia ludności włościańskiej. Nie jestem posłem włościańskim; nie *ad captandam benevolentiam* czyichkolwiek głosów, nie celem okazania komukolwiek mojej wdzięczności, lecz jedynie z sumiennego poczucia obowiązku, podobnie jak tylu innych członków Wysokiej Izby, uważam pozytywne ustawodawstwo agrarne, zdążające do utrzymania i poprawienia bytu średnich i małych gospodarstw rolniczych, za nasz pierwszy obowiązek. (*Oklaski*). Co mówił dzisiaj w swej mowie poseł Daszyński o ekonomicznych stosunkach Galicyi, to proszę panów są frazesa, wyjęte z jakich starych mów socyalistycznych, owe frazesa o wyssanym ludzie i t. p. A jakie są nasze stosunki ekonomiczne? Nie zapuszczając się tu w dokładne i wnikające w szczegóły przedstawienie stosunków, konstatuję przedewszystkiem, że jesteśmy krajem typowo agrarnym, z zupełnie inną agrarną strukturą, jak to ma miejsce w innych krajach koronnych.

W krajach niemieckich jest gospodarstwo włościańskie właściwą podstawą agrarnych stosunków; u nas jest dwór głównym żywiołem, on jest właściwym punktem krystalizacyjnym naszej struktury ekonomiczno rolniczej. Można powiedzieć, że to jest złem albo dobrem, ale o tem dyskutować nie należy, bo ten stan jest wynikiem historycznych stosunków; my przy wszystkich zagadnieniach ekonomicznych musimy oceniać je ze stanowiska historycznego rozwoju. Obok tej średniej dworskiej, tak zw. szlacheckiej własności, znajduje się dużo większa część kraju w posiadaniu galicyjskiej ludności włościańskiej — światodmie nie mówię w posiadaniu „włościan gospodarzy", gdyż proszę panów, tak bogatych włościan, którzyby odpowiadali typowemu charakterowi niemieckiego włościanina gospodarza, jakich widzimy w niemieckich krajach dziedzicznych, jakich widziałem w Westfalii i Hanowerze, takich mamy niestety bardzo nie wielu; nawet gdzie oni byli, doprowadziły ekonomiczne stosunki do rozdrobnienia ziemi w drodze spadków, tak, że przeważnie mamy już tylko włościan, posiadających luźne kawałki ziemi. Ci włościanie rolnicy mają przeważnie tylko tyle własnej ziemi, że nie znajdują już na niej ani dostatecznego zatrudnienia dla własnej pracy, ani dostatecznego utrzymania dla własnej rodziny; są skazani na zarobek poboczny. Jedynem źródłem i polem zarobku pobocznego jest dla nich w przeważnej liczbie okolic Galicyi tylko praca w sąsiednim tak zw. szlacheckim dworze, a więc na wielkiej własności. Ależ panowie, przecież dla nas agrarne stosunki nie są lepsze, jak dla innych krajów. Cała Europa cierpi od przeszło dwudziestu lat pod naciskiem agrarnego przesilenia, a to przesilenie musiało u nas w skutkach być tem zgubniejsze, wobec naszych trudnych stosunków klimatycznych, niedostatecznych komunikacyj i dróg zbytu, wobec braku przemysłu, braku różnych instytucyj ekonomicznych, istniejących oddawna w krajach pod względem gospodarczym i kulturnym więcej, niż my rozwiniętych.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE

Londyn, 10 kwietnia.

(Dżuma w Indyach angielskich).

Wiadomości nadchodzące z Indyj, nie dają stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy dżuma wzrasta i rozszerza się ciągle jeszcze, czy też znajduje się już w stadyum zaniku. Główneni jej siedliskiem jest zawsze jeszcze Bombay, gdzie mimo nader energicznych zarządzeń, nie powiodło się jej stłumić dotychczas. W ostatnich czasach opuszczają Bombay dziennie dwa do trzech tysięcy mieszkańców; pewna część z tych, którzy dawniej wyjechali powraca — niepodobna zatem oznaczyć, czy cyfra 140 wypadków śmierci na dżumę, t. j. przeciętna obecnie dzienna cyfra śmiertelności na dżumę w Bombayu, oznacza wzrost, czy też zanik epidemii. Ogółem jednak sądząc, zdaje się, że epidemia traci swą siłę i zwolna się zmniejsza. Oprócz Bombayu zaś są głównemi ogniskami zarazy miejscowości Kurachi i Poona, w których sroży się ona okropnie. Wzdłuż linii kolejowej z Bombayu na północ aż do Suratu, wszystkie miejscowości są zarażone — a odosobnione wypadki stwierdzono także i dalej na północ: w Dehra-Dun lub w okręgu Gwalior, gdzie wieś zarażoną przez dżumę, spalono do szczętu. Na tych krańcowych stacyach zarażonego okręgu stłumienie zarazy pozostawione jest komisarzom okręgowym, ponieważ jednak oni nie posiadają pod ręką sztabu doktorów i t. d., epidemia prawdopodobnie wówczas dopiero tam wygaśnie, gdy wymrą wszyscy, którzy mają skłonność do tej choroby....

Wyrok to groźny, ale zdaje się nie cofnięty. Choroba jeszcze tak mało jest znana, tak nie wiele jest środków zaradczych przeciw niej i tak są one niepewne, a natura zarazy i drogi, po których ona się rozprzestrzenia, tak są mało znane, iż o skutecznem leczeniu dzisiaj nie ma mowy. Według dzienników, doświadczenia dotychczasowe potwierdzają przypuszczenie, iż dżuma nie jest chorobą bezwzględnie zaraźliwą t. j. taką, na którą zapaść musi każdy, wchodzący w zetknięcie z zarażonym okręgiem lub z zarażoną osobą. W Bombaju n. p. nie zapadł na nią żaden z członków komisyi, wydelegowanej do tłumienia epidemii, chociaż muszą oni po pół dnia przebywać w zakażonych zarazą domach i chatach. Podobnie, chociaż kobiety, czuwające nad chorymi w szpitalach oraz doktorzy, są w nieustannem zetknięciu z zarazą i przed żadnemi usługami dla chorych się nie cofają, epidemia oszczędzała je dotychczas stale. Naturalnie muszą wszyscy uważać i używać środków zabezpieczających; ale jeżeli ręce przed dotknięciem się chorego i po niem wymyje się dobrze kwasem karbolowym, zarażenie się może mieć miejsce tylko wyjątkowo. Tak n. p. w Bombaju zmarł niedawno dr. Hyam, krajowiec, który nabawił się dżumy pielęgnując chorych w szpitalu. O ile dotychczas stwierdzono, dżuma rozszerza się głównie dwoma drogami: przez spożycie pokarmu, do którego dostały się zarazki choroby i przez dotknięcie się zakażonego niemi przedmiotu częścią ciała, na której skóra czy to z powodu jakiej słabości skórnej czy z powodu zranienia czy z jakiegokolwiek innego powodu jest startą, tak że zarazek wchodzi w bezpośrednie zetknięcie z krwią i do niej się dostaje. Groźnym rozsadnikiem dżumy stały się w szczególności — szczury. W Bombaju, w dzielnicach ubogich, są ich legiony, a wobec apatyi Indusów i w ogóle krajowego proletaryatu, biegają one swobodnie po chatach i domach, gospodarując po wszystkich kątach. Sprawdzono zaś, że szczury są nader przystępne zarazie — i one to zostawiają zarodki jej w zapasach żywności, wśród których gospodarują, — poczem Indus wraz z obiadem czy śniadaniem spożywa i mikroby. Jeżeli zaś raz ma chorego w domu, zarodki zarazy zostają w bieliźnie, w pościeli i t. d., a ponieważ to wszystko w najwyższym stopniu jest brudne i niechlujne, zarodki te mnożą się ogromnie. Indus owija potem n. p. owoce lub ryż w chustę pełną mikrobów i on czy kto inny owoce te czy ryż spożywa; naturalnie dżuma dostaje się do wnętrza człowieka i rozszerza się gwałtownie.— Podobnie wiele ludzi, prawie każdy człowiek, ma jakąś drobną rankę na skórze. Mają ich wiele Indusi, gdzie wskutek nieporządków, rozmaitego rodzaju owady żyją na ciele i w ubraniach krajowców, ukąszeniami swojemi tworząc ranki na skórze. Podobnie mają Indyanie zwyczaj wygalać sobie włosy ma ci[...] le, — a przy operacyach tych o zranien[...] nie trudno. Skoro zaś ranka taka wejdzie [...] zetknięcie z mikrobami zarażenie jest nie[...] chronne. — Przyczynia się do rozszerzenia za[...] razy także wstręt krajowców do szpitalów; [...] żeby się tam nie dostać, ukrywają oni choryc[...] a były wypadki, że dotknięci epidemią us[...] łowali ujść kanałami przed komisyą, która mia[...] ła ich wyekspedyować do szpitalu, lub zgoł[...] rzucali się z okien piętrowych domów.

Europejczyków oszczędza zaraza podobnie jak i bogatszą klasę krajowców; ofiarą jej padają głównie ubodzy. Wyżej wspomniane warunki życia, niechlujstwo, niedostateczne odżywianie się, niehygieniczne mie[...] szkania, zabobony i ciemnota, składają si[...] na to.

Widok też jaki Bombay obecnie przedstawia. jest nader przykry i groźny. Według dzienników, które wysłały tam specyalnych sprawozdawców, setki okopconych, fabrycznych kominów, sterczą jako nieme świadki minionej świetności przemysłowej miasta; lecz tylko kilka z nich wyrzuca jeszcze dym na znak, że gdzieniegdzie życie i praca nie całkiem wymarły. W porcie bombajskim nie ma już prawie ani śladu kupieckiego ruchu, który tam wrzał do niedawna: teraz tylko tu i owdzie grupki ludzi, załatwiające małe interesa i to w takiej ciszy, jakby się wstydzili, że wśród ogólnego pomoru oni trwają dalej w swych zwykłych zajęciach. Taka sama cisza panuje w całem mieście. Od otwarcia suezkiego kanału Bombaj był szczęśliwym rywalem Kalkuty, w licznych jego tkackich fabrykach siedziało codziennie przy krosnach 60—70.000 robotników, a teraz zmuszeni są oni wszyscy głód cierpieć. W ogóle Bombaj był centrem przemysłowem dla 100-milionowej krainy indyjskiej, wywożono stąd produkty wprost do Niemiec, Francyi, Włoch, Anglii, Szwecyi i innych państw europejskich. Teraźniejsze straty wskutek upadku handlu i przemysłu wynoszą codziennie mniej więcej 15 milionów zł. Przywóz ustał zupełnie, a towary, które przywieziono w chwili powstania zarazy, leżą dotychczas jeszcze w dokach; adresaci bowiem częścią pomarli, częścią zerwali zupełnie stosunki kupieckie i porzucili miasto, tak, że w bankach znajduje się jeszcze towarów na 16 milionów zł. nie podjętych. Na giełdzie nie ma ani sprzedających, nawet ani kupujących, sklepy pozamykane, nawet aptekarze, nie mając u siebie skutecznych środków przeciw dżumie, powynosili się z miasta. Obraz smutnego spustoszenia przedstawiają ciągnące się jednym rzędem wzdłuż rynków liczne kramiki rękodzielników, przegrodzone od siebie tylko drewnianemi ścianami. Niedawno uwijało się tu tysiące Indusów-krajowców z różnych prowincyi, Afganów, Persów, Zanzibarczyków, Beludżystańców, Siamczyków, Arabów, ludzi różnych mową, temperamentem i ubiorów. To wszystko sprzedawało, kupowało, kłóciło się, modliło się po swojemu, tworząc co chwila inny obraz jak w kalejdoskopie; dziś z tego ani śladu, a przechodnia ogarnia przykre uczucie samotności.

Podobnie na ulicach. Ludzi mało, tramwaje dawniej przepełnione pasażerami wloką się teraz puste. W hotelach mało gości; tylko bogaci Amerykanie i Anglicy, zwiedzają[...]

---

53)

JANEK

(Z francuskiego).

XIII.

(Ciąg dalszy).

W kilka tygodni po tym balu, pani Norbert Lesplagues, znajdując się u Alicyi w tym samym czasie co pani Avril z Janiną, odezwała się mimochodem, nie zwracając się w szczególności do nikogo:

— Przyjaciele pana du Breuil bardzo się o niego niepokoją w tej chwili. Mówią, że jest niebezpiecznie chory.

Od powrotu z Trouville pani Avril nie widziała pana du Breuil, ale nie przestawała łączyć z jego osobą wszystkich swoich myśli. Doszło do tego, że uczyniła sobie punkt honoru pozostać wierną temu wspomnieniu. Starała się go ciągle usprawiedliwić, powtarzając sobie aż do znudzenia jedne i te same argumenta. Czyż jego obojętność obecna nie była słuszną karą za jej dawniejszą oziębłość? Czyż nie powinna była teraz cierpieć tak samo, jak on wtedy cierpiał z jej przyczyny? Za pomocą wyobraźni przedstawiała sobie, jakie były owe cierpienia pana du Breuil wtedy i porównywując je ze swojemi, torturowała się dla niego prawie z upodobaniem. Aby jeszcze więcej zaostrzyć te męczarnie, w których się lubowała, odmawiała sobie wszelkiej nadziei i znajdowała pewną gorzką rozkosz myśląc, że nigdy pan du Breuil nie odpowie miłością na jej miłość. Żałowała tylko, że on tego wszystkiego wiedzieć nie może.... Często w ciągu dnia oddalała się do swego pokoju, aby w samotności rozmyślać o nim; zachowała była bukiet z róż, który on dał Jance w Trouville; co dnia teraz wąchała zwiędłe kwiaty, zamykając je potem w szkatułce, razem z listami.

Będąc w takim stanie umysłu, łatwo pojąć jakie wrażenie uczyniła na niej wiadomość o chorobie pana du Breuil. A przecież pani Norbert-Lesplagues zawiedzioną została w swojem oczekiwaniu; nie użyła tej przyjemności, aby módz odpowiadać na niespokojne pytania pani Avril, która potrafiła się pohamować, ale skróciła swoją wizytę. Jedyną jej myślą było, że pan du Breuil nie mógł umrzeć bez niej i że powinna go zobaczyć.

Zaledwie wyszły, zanim nawet wsiadły do powozu:

— Nie pojedziemy na nieszpory do św. Filipa, rzekła do Janiny.

— Ale dlaczegoż, mamo, kiedy było umówione, że idziemy tam razem, zaraz po wyjściu od Alicyi?

— Nie ma potrzeby iść dzisiaj.

— Mnie stanowczo chodzi o to, żeby pójść, rzekła Janka odważnie, wyciągając książkę do nabożeństwa z kieszeni.

— Jak chcesz.... Ale w takim razie zawiozę ciebie do Koralii, która z tobą pójdzie odrzekła pani Avril, chcąc uniknąć wybuchu ze strony Janki.

Jak tylko rozstała się z córką, pani Avril wstąpiła do modniarki. Czarny kratkowany welonik zmienił ją nie do poznania, a chcąc być jeszcze więcej zmienioną, kazała zdjąć liliową kokardę, którą miała na kapeluszu. Nie dla siebie samej przedsięwzięła te ostrożności; co ją obchodziło! Ale myślała zupełnie słusznie, że powinna uważać, żeby nie skompromitować pana du Breuil i postanowiła sobie, że ofiarowując mu swoje usługi w jego chorobie, użyje całej dyskrecyi, jakiej będzie potrzeba.

Mieszkał na ulicy Bassano; wiedziała o tem dobrze. Ileż to razy, w nadziei, że go spotka, kazała jechać w tę stronę! Ileż razy, próbując czy chociaż cienia jego nie zobaczy, zatrzymywała się o zmroku pod oknami eleganckiego mieszkania na parterze, gdzie mieszkał rozwiedziony z żoną? Z jakim smutkiem zawiedzione jej spojrzenia błądziły po tych oknach! Ale jeżeli zdawało jej się, że go dostrzegła, co za radość! a wracając, z jakim zapałem wyobrażała sobie, że jest zawsze przez niego kochaną!

Drżąc cała, zadzwoniła do tych drzwi, których progu nie ośmieliła się nigdy przekroczyć. Służący otworzył drzwi i oznajmił, że panu jest lepiej. Żałowała prawie, że nie był już w niebezpieczeństwie i stała przez chwilę niepewna, co uczyni. Ale gdy się dowiedziała, że on odjeżdża za dni parę, obawa, że go znowu utraci, stała się przyczyną, że zapomniała o wszelkiej ostrożności. Podała swój bilet i kazała go zanieść. Stała w przedpokoju, czekając przez kilka minut, które wiekami się jej wydały.

Pan du Breuil kazał powiedzieć, że przyjąć nie może....

A więc ją wypędzał!

Zrozumiała, że tym razem wszystko już skończone! Jakże żałowała słodkich chwil niepewności, któremi dawniej się rozkoszowała! Niepowrotna utrata iluzyi straszną dla niej była.

Na schodach swojego mieszkania, na których znalazła się sama nie wiedząc kiedy, spotkała się z Janiną, wracającą od św. Filipa. Oczy jej machinalnie spoczęły na książce, którą córka trzymała w ręku.

— Modliłaś się.... rzekła sucho — i nie czekając na odpowiedź, z uniesieniem: zawołała. Czemu modlisz się przeciw mnie?... zamknęła znikając w swoim pokoju, w którym zamknęła się samotnie aż do dnia następnego.

Po długich rozmyślaniach dopiero, Janina zrozumiała prawdziwą przyczynę tego wybuchu. Z początku sama nie wiedziała, co to znaczyć mogło. Co ona chciała powiedzieć? co rozumiała pod temi słowami: „Modlisz się przeciwko mnie!" Przecież pobożność jej, która w ostatnich czasach się wzmogła, zdawała się zadawalać matkę, która nawet dopomagała jej w tym względzie.

Bo Janina, wątpiąc, żeby własne siły i wysiłek woli podtrzymać ją mogły, zwróciła się do Boga, myśląc, że Bóg umyślnie zesłał na nią tyle zmartwień, aby ją wypróbować i nawrócić do siebie. W długich modlitwach korzyła się przed Panem, oskarżała się błagając o zmiłowanie. Nabrała przytem litości nad biednemi, nieszczęśliwemi i cierpiącemi, pragnąc ulżyć im, dzielić z niemi boleść, przynieść ukojenie. Gdyby śmiała, oddała by własne futerko biednym, którzy ogrzewali się przy ogniskach rozpalonych na ulicach, gdzie pracowano nad asfaltowaniem; brała by na ręce dzieci żebraczek, ogrzewając je w swojem objęciu, bo zauważyła, że te dzieci nigdy się nie śmieją i prawie nawet nie płaczą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

zazwyczaj podczas gorących miesięcy osobliwości Bombaju, pozostali i teraz w mieście. Dżuma na pozór nie wywiera na nich wielkiego wrażenia, chociaż zadżumione trupy walają się często przed samemi bramami hotelu; to jakiś nieszczęśliwy ułożył się w sieni lub u bramy, nie mogąc dojść do domu, i zasnął na wieki.

Przykre sceny dzieją się także podczas jazdy koleją żelazną. Na każdej prawie stacyi przeszukują pociąg i sortują niejako pasażerów, oddzielając zdrowych od tych, którzy zachorowali albo już umarli. Niedawno n. p. znaleziono w jednym przedziale wagonu trupy dwóch kupców z Bombaju, którzy mieli przy sobie 20.000 m. biletami bankowymi. Jak już wyżej wspomniano, tysiące osób codziennie jeszcze ucieka z Bombaju. Władza administracyjna zawiesiła jednak teraz wydawanie biletów trzeciej klasy ze względu na to, że taka masowa ucieczka powoduje rozprzestrzenianie się zarazy. W samym Bombaju, mieście liczącem do niedawna prawie milion mieszkańców, nie pozostało — jak można wnioskować — więcej niż 200.000 ludzi.

Za inicyatywą gubernatora zawiązał się komitet, który chwycił się energicznych środków celem stłumienia dżumy. Obecnie bawi w Bombaju kilku lekarzy europejskich, a między nimi słynny dr Yersin. Stosują oni niedawno wynalezioną metodę szczepienia dżumy, dotychczas jednak z wątpliwym rezultatem. Dr. Bitter wraca już do Europy; dr. Kaffkin zaniechał już wyrabiania swego „serum“ leczniczego, gdyż nie staje mu na to wprost czasu — natomiast wyrabia serum zapobiegawcze, które znacznie ulepszył. Serum dr. Yersina zmniejsza śmiertelność z 85 do 90 procent na 30 procent, t. j. że na stu chorych, którzy zapadli na dżumę, jeżeli wszystkim zaaplikowano jego serum, umiera nie 85 do 90 chorych, jakto się dzieje z reguły, lecz najwyżej 30. Lekarze miejscowi Bombaju nie ogłosili jeszcze swych spostrzeżeń o dżumie; prawdopodobnie i oni nie doszli jeszcze do konkretnych wniosków.

Meklemburg-Szweryn.

Śmierć w. księcia Fryderyka Franciszka meklemburskо-szweryńskiego zwróciła uwagę na stosunki panujące w tym kraju Rzeszy niemieckiej. Meklemburg-Szweryn jest jedynem państwem związkowem, nie posiadającem dotychczas konstytucyi. Istnieje tam tylko zgromadzenie stanów, złożone w przeważnej części z przedstawicieli szlachty i burmistrzów większych miast, — zakres jego działania jednak jest tak ograniczony, że nie można go w żadnym razie nazwać ciałem prawodawczem. W skutek małoletności najstarszego syna zmarłego w. księcia, regencyę objął jego stryj książę Jan Albert, który z tego powodu wydał proklamacyę, ułożoną zupełnie w stylu średniowiecznym i odpowiadającą treścią urządzeniom politycznym Meklemburga. Oto niektóre ciekawe jej ustępy: „My Jan Albert i t. d. pozdrawiamy urzędników, rycerzy burmistrzów i innych mieszkańców i poddanych kraju“; następuje dalej zawiadomienie o wstąpieniu na tron nowego wielkiego księcia w tych słowach: „Zawiadamiając o tem najłaskawiej naszych poddanych sług i wasalów, polecamy im, aby jego królewskiej wysokości, jako swemu prawowitemu i jedynemu panu i nam jako regentowi niezłomnej wierności i posłuszeństwa dotrzymali i wogóle tak się zachowywali i postępowali, jak przystoi na wiernych poddanych i sług swego pana“. Ciekawy ten dokument jest przedmiotem komentarzy całej prasy niemieckiej, która ubolewa nad tem, że regent traktuje całą ludność księstwa, jako swoich poddanych i sługi. Przy tej sposobności porzypomniano, że natychmiast po ogłoszeniu cesarstwa rozpoczęto kroki w celu zaprowadzenia w Meklemburgu urządzeń konstytucyjnych; wszystkie jednak uchwały parlamentu rozbijały się o opór rady związkowej, która pod wpływem ks. Bismarcka oświadczyła, że nie może się mięszać do wewnętrznych spraw krajów związkowych. Ponieważ zaś wielki książę z własnej inicyatywy nie chciał konstytucyi wprowadzić, przeto Meklemburczycy muszą i nadal zadowalniać się rolą „poddanych sług“ swego księcia. Gdy zatem Meklemburg, jako część składowa państwa niemieckiego posiada prawo wyborcze, oparte na najszerszych podstawach powszechnego głosowania, w stosunkach wewnętrznych jest ludność tego kraju pozbawiona wszelkiego udziału w rządzie, gdyż nawet zwoływanie owego zgromadzenia stanów zależy zupełnie od woli księcia, który nader rzadko daje mu sposobność do obradowania.

Mininisteryum meklemburskie otrzymało z Cannes następujący opis okoliczności towarzyszących śmierci w. ks. Fryderyka Franciszka: „Astma przybrała tak groźne rozmiary u chorego, iż lekarze obawiali się lada chwila jego śmierci. Mimo to, chory prosił, aby go pozostawiono samego, pragnął bowiem spoczywać w fotelu. Lekarz i służący czuwali w sąsiednim pokoju. Gdy lekarz po pewnym czasie wszedł do komnaty chorego, znalazł ją pustą. Tymczasem nadbiegł jeden ze służących z wiadomością, że znaleziono w. księcia ciężko pokaleczonego na drodze przed willą. Widocznie w. książę wyszedł do ogrodu i spadł z wysokiego muru na drogę, gdzie go znaleźli kamerdyner i żona ogrodnika. Lekarze stwierdzili zwichnięcie kości pacierzowej. W. książę zmarł po godzinie konania“,

Grecya i Turcya.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż w ostatnich dniach krążyły tam uzasadnione zresztą pogłoski o bliskiem przesileniu ministeryalnem, a to z powodu różnicy zdań, jaka się wyłoniła między sułtanem a częścią ministrów w sprawie wojskowej akcyi wobec greckich zaczepek. Faktem jest, iż na nadzwyczajnej radzie ministrów trzykrotnie odbytej, większość głosowała za wypowiedzeniem wojny Grecyi. Również faktem jest, iż sułtan odmówił zatwierdzenia tej uchwały. Wyjście znaleziono w końcu w drodze kompromisu w tym kierunku, iż wypowiedzenie wojny ma nastąpić dopiero w razie ponownego ataku greckiego przy współudziale regularnego wojska greckiego. Sułtan, pominąwszy względy polityczne, kierował się przy niezatwierdzeniu uchwały rady ministrów obawą, iż wojna turecko-grecka oddziała na szczepy albańskie.

Do tego samego organu donoszą z Londynu: Mocarstwa żywo porozumiewają się pomiędzy sobą co do kwestyi, jak postępować w razie wybuchu wojny grecko-tureckiej albo powstania w Macedonii. Na kilkakrotne pokojowe zapewnienia Porty i gabinetu greckiego, złożone mocarstwom z powodu starć na granicy tessalskiej, odpowiedziały mocarstwa tylko tyle, że zapewnienia te przyjmują do wiadomości, a zresztą odsyłają do swoich poprzednich oświadczeń, danych na wypadek wojny.

Wiadomości z nad granicy grecko-tureckiej są ciągle sprzeczne. Podczas gdy z jednej strony donoszą o zajęciu Baltino przez powstańców, o dalszem ich posuwaniu się ku Grevenie i o zdobyciu koszar w Sitowie, które następnie miano wysadzić dynamitem w powietrze, zachodzi coraz większe prawdopodobieństwo, że Turcy odparli oddziały powstańców greckich, zadając im znaczne straty, tak, że prawie wszystkie oddziały powstańcze znajdują się już na terytoryum greckiem.

Wiadomości o wkroczeniu nowych oddziałów powstańczych do Macedonii, zaprzeczają z Aten.

Turecki minister wojny otrzymał sprawozdanie, iż pomiędzy zabitymi na polu walk nadgranicznych znaleziono 20 zwłok przyodzianych w mundury armii greckiej.

Rząd grecki rozpoczął rokowania o pożyczkę z największemi instytucyami pieniężnemi w Grecyi, do nich należą: Bank narodowy, bank joński i *Banque d'Athènes*. Oprócz tego rozpoczęto pertraktacye o pożyczki z bankierami Marsylii, Odessy, Londynu i t. d. Jest nadzieja, że zabiegi te powiodą się.

Korespondent *Köln. Ztg.*, oceniając wartość wojska tureckiego i greckiego takie wyraża zdanie: „Żołnierz grecki stoi na tym samym poziomie inteligencyi co żołnierz turecki i tak samo jak turecki ma skromne wymagania i wytrzymałym jest fizycznie. Żołnierz turecki jednak przewyższa Greka zimną krwią, wytrwałością, zdolnością do marszu, nareszcie wojskową i taktyczną przenikliwością, co zaś najważniejsza, karnością, która u Turka w islamie ma swoje źródło. Oficer grecki z natury jest mniej żołnierzem od tureckiego, któremu politykowanie i działanie na własną rękę ani na myśl nie przychodzi. Wykształcenie wojskowe, praktyczne i naukowe po obu stronach jest jednakowe, to jest niewielkie. Dobrych wodzów braknie tu i tam, ale oficerowie tureccy mają więcej doświadczenia. Korpusy oficerskie obu armij mają zbyt wiele sił starych mało wykształconych. Po stronie greckiej jest ta wyższość, że armią dowodzi książę domu panującego, niełatwo przystępny intrygom, gdy ruchami armii tureckiej kieruje przyboczna rada wojenna w Konstantynopolu, która niejednokrotnie wydaje poprostu sprzeczne ze sobą rozkazy“.

KRONIKA

Lwów, 17 kwietnia.

— **Alleluja!** Jedno z najpiękniejszych świąt swych obchodzi dzisiaj świat chrześciański: święto Zmartwychwstania Pańskiego. Dzięki wielkiemu dziełu Odkupienia przez miłość nieskończoną, wstał z ruin pogrążonego w ciemnościach świata pogańskiego, z gruzów ucisku i niewoli, ślepego fanatyzmu i bezmyślnego rozpasania: — świat nowy, ugruntowany na miłości Boga i bliźniego, a opromieniony wiarą w nieśmiertelność duszy ludzkiej. Toż z radością wielką obchodzimy wszyscy to wielkie święto, które Kościół nasz łączy niejako symbolicznie z wiosennem odrodzeniem przyrody, budzącej się po długiem uspieniu i martwocie do nowego, nowemi siłami promieniejącego życia. Przypominając sobie zwycięstwo zasad przepotężnej wiary, zbliżamy się wzajemnie cieplejszym niż zazwyczaj uściskiem, a dzieląc się starodawnym obyczajem darami Bożymi, z głębi serc naszych wołamy radośnie: Alleluja! Chrystus zmartwychwstał!

Z tym okrzykiem i my zasyłamy wszystkim szan. czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma życzenia: „Wesołych świąt!“

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie: panie Konstancya i Olimpia Węgrzynowiczówny, pp. Aleksander Bylina, Bronisław Mysłowski, Kazimierz Zdybkiewicz i Mieczysław Hodak.

— **Wędrówce po Bożych Grobach** we wszystkich kościołach tutejszych sprzyjała wczoraj bardzo piękna pogoda, to też ruch w mieście był niepospolicie ożywiony. Nastrój mimo niezwykłego ożywienia fizyonomii miasta panował wszędzie poważny. Jeden tylko wypadek — i to w kościele — zamącił chwilowo spokój i powagę dnia. W kościele OO. Dominikanów, podczas, gdy na chórze Towarzystwo „Lutni“ wykonywało oratoryum Duboissa: „Siedm słów“ powstało chwilowe zamięszanie i tłok, wywołany okrzykiem „wody! pali się“. W jednej chwili wszyscy — a świątynia była przepełniona — zaczęli się cisnąć ku wyjściom i powstał zgiełk, hałas i tłok okropny. Tylko przytomności umysłu księdza przeora, który w nawie świątyni uspokajał tłumy i nawoływał do nieruszania się z miejsc, podczas gdy inny z księży z ambony wzywał do spokoju, gdyż niebezpieczeństwo żadne nie grozi — zawdzięczać należy, iż nie przyszło do katastrofy. Jakoż okazało się po chwili, gdy z chóru znowu rozległy się spiewy „Lutni“, tłok ustał. Największy ścisk był tuż przy drzwiach i tam też kilka osób omdlało; nikt jednak nie odniósł poważniejszego szwanku. Kto wywołał panikę — nie wiadomo. Są rozmaite wersye. Jedni twierdzą, że wywołali ją rzezimieszki, ażeby się w zgiełku obłowić, inni mówią, że jacyś młodzieniaszkowie urządzili sobie taki niewczesny, potępienia godny żart, który mógł kosztować niejedno życie ludzkie, inni wreszcie opowiadają — co jest najprawdopodobniejsze, że pewna pani zemdlała, a inna obok krzyknęła: wody! Bądź jak bądź, szczęście, że do katastrofy nie przyszło.

— **Z Izby sądowej.** Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął onegdaj Józef Chrzanowski pomocnik woźnego poczty, sprawca kradzieży w biurze dyrektora poczty p. Dawidowskiego. Zabrał tam z kasy 305 zł., z biurka zaś urzędującego w sąsiednim pokoju sekretarza p. Hickiewicza 145 zł. 10 ct. W toku śledztwa i w czasie rozprawy okazało się, że Chrzanowski cieszący się opinią człowieka uczciwego, to złodziej nałogowy w całem tego słowa znaczeniu. P. Sobańskiemu, u którego poprzednio służył, skradł złoty łańcuszek i krzyżyk złoty, a przebywając z nim w hotelu w Arco, przywłaszczył sobie znaleziony w umywalni, przez kogoś zapomniany, pierścionek złoty z brylantem i złotą obrączkę. W biurze pocztowem zabrał z zamkniętych przesyłek pocztowych medale pamiątkowe rodziny Kieszkowskich, zegarek srebrny, scyzoryki i t. d. Chrzanowski do wszystkich czynów kradzieży się przyznał, a ława przysięgłych zatwierdziła pytanie w kierunku zbrodni kradzieży wszystkimi głosami. Trybunał wymierzył Chrzanowskiemu karę 4-letniego ciężkiego więzienia.

— **O karuzelu wojskowym,** który odbył się w ubiegłą sobotę w Przemyślu donoszą, że piękne to widowisko rycerskie wielkie miało powodzenie i zachwycało widzów licznie z różnych okolic Przemyśla i ze Lwowa przybyłych. Zabawę rozpoczęto wjazdem grup historycznych, zaaranżowanym przez rotmistrza p. Bogusza. Przodem jechali konno trębacze, grając naprzemian z orkiestrą marsza, następnie szły poszczególne grupy, w malowniczych strojach XVI. w. W następnem „Caracolle“, 12 oficerów konnicy i furgonów próbowali, skacząc przez przeszkody, trafiać szablami manekiny; podziwiano porucznika hr. Schafgotscha z jaką pewnością i werwą produkcyę tę prowadził. Ślicznie produkowała się artylerzycka ekwitacya przemyska pod przewodnictwem swych nauczycieli poruczników Skardy i Noszka — mianowicie odtańczono kadryla na koniach z wielką precyzyą i pod świetnie ujeżdżonymi końmi. Dalszym punktem programu był kadryl jeżdżony przez 7 pań i 7 panów, prowadzony przez porucznika Michajłowicza; panie jeździły doskonale, szczególnie dzielnie prowadziły swe rumaki p. pułkownikowa Kumerowa i panna Seidler. Podczas pauzy woltyżował zgrabnie porucznik Winternitz Po pauzie produkowało się 8 oficerów na koniach każdy pędząc przed sobą w lic po jednym koniu; trudną tę produkcyę, którą prowadził porucznik huzarów Michajłowicz wykonano bardzo pięknie. Najefektowniejszym punktem programu była jazda z armatami, którą prowadzili porucznik Rossman i podporucznik Schneider ze Lwowa. Zabawę zakończono gonitwą myśliwską pod przewodnictwem porucznika Michajłowicza, przyczem brano najrozmaitsze przeszkody z rycerską brawurą.

— **Wspólne święcone w „Skale“,** Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej, odbędzie się w niedzielę przewodnią 25 b. m., na które zaprasza wszystkich członków dyrekcya.

— **Jarmark na konie w Rzeszowie.** Wielki wiosenny jarmark na konie rasowe w Rzeszowie, przypadający na św. Wojciecha, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 26 b. m. jarmark zaś na konie robocze. bydło, trzodę, produkta krajowe i t. p., odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m.

— **Do biografii Mickiewicza,** bardzo ciekawy przyczynek znajdujemy w *Kuryerze Poznańskim*, który donosi: Przy ulicy Szewskiej w Poznaniu (nr. 16) mieszka od lat wielu osiedlona w Poznaniu pani de Flory, wdowa po oficerze wojsk tureckich, z domu Radzikowska, siostrzenica znanego w Poznaniu pułkownika Brzeżańskiego. Jest to staruszka 76 letnia, chora na nieuleczalną ciężką chorobę, a choć dawniej dość zamożna, obecnie w zupełnej nędzy pozostająca. Przytomność ma pomimo późnego wieku i wielkich cierpień, jakie znosi, zupełną, i chętnie opowiada szczegóły z życia swego, zwłaszcza z pobytu swego w Carogrodzie, gdzie długie lata mieszkała i gdzie przebywa dotąd jedyna jej córka, wdowa po Piwnickim, z dziećmi. U niej to mieszkał Adam Mickiewicz w ostatnich dniach swego życia, ona była świadkiem jego ostatnich chwil, jego śmierci i opowiada z tak drobnymi szczegółami, że nie można o tem wątpić, że tak się stało. Prócz Mickiewicza mieszkał tamże i jego sekretarz Lewy z Paryża, który po śmierci jego przeprowadził, iż nie w Adamówce w Azyi mniejszej, ale w Paryżu w grobie rodzinnym obok swej żony został pochowany.

Przeczy ona najzupełniej temu, by Adam zapadł na cholerę, a szczegóły przez nią podane dowodzą błędności tego mniemania najzupełniej. Śmierci jego obecnym był ksiądz katolicki Ławrynowicz, który się zajmował homeopatyą. Lekarzem prywatnym był dr. Drozd. Smierć nastąpiła prawie nagle, gdy M. zaczął dyktować swą ostatnią wolę. Obecny kapłan ledwo zdążył wymówić ostatnie błogosławieństwo. Ciało Mickiewicza pozostało 33 dni w mieszkaniu pani de Flory, ponieważ nieskończonemi były pertraktacye, gdzie go pochować. Mickiewicz umarł w dniu, w którym miał mieć audyencyę u sułtana, po której się wiele spodziewał. Smierć jego zaskoczyła całkiem niespodziewanie otaczające go osoby, choć dr. D. uznał stan za groźny. Nieutulonym był po tej śmierci żal sekretarza.

— **O ks. Kneippie** z Wörishofen donoszą, że zdrowie jego znacznie się polepszyło.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Marya Steskalowa, wdowa po lekarzu, przeżywszy lat 89;

Zbigniew Jasiński, słuchacz II roku prawa, przeżywszy lat 20.

W Śleszowicach, w wadowickiem, Marya z Kunachowiczów Gabrysiewiczowa, żona właściciela dóbr ziemskich, przeżywszy lat 33.

We Lwowie, Aniela z Jakubowskich Klimowiczowa, żona ogrodnika.

— **Katastrofa na rzece.** Przed kilku dniami podczas przeprawy przez Dniestr, w miejscowości zwanej Wody Raszkowe, w gubernii besarabskiej, zatonął prom napełniony ludźmi, zdążającymi na targ. Z pięćdziesięciu osób, znajdujących się na promie, uratowano zaledwie kilka; wszystkie inne znalazły śmierć w nurtach bystrej rzeki.

— **Spotkanie pociągów.** Onegdaj popołudniu na linii głównej kolei terespolskiej w Rossyi pociąg towarowy osobowy spotkał się z pociągiem roboczym. Pięciu oficyalistów kolejowych i pięciu podróżnych odniosło cięższe kontuzye, prócz tego dwie kobiety i dwu oficyalistów potłukło się trochę. Ośm platform i lokomotywa pociągu są bardzo silnie uszkodzone, jak również dwa wagony towarowe i brankard pociągu osobowo-towarowego.

— **Chłopiec o ptasiej głowie.** Takie „cudo“ okazuje obecnie w Warszawie „Panopticum“. Jest to 16-letni chłopiec, prawie karlego wzrostu, słabo rozwinięty, o głowie małej i czyniącej wrażenie ptaka. Zowie się Janos i badany był przez powagi naukowe wszystkich krajów. Jednomyślna opinia uczonych jest taka, że Janos jest niezwykle ciekawym okazem w historyi rozwoju organizmu ludzkiego. Przyczyny tak wyjątkowego ustroju jego budowy nie zostały jeszcze dokładnie zbadane. Chłopiec ten stanowi w panopticum „pendant“ do równego mu wiekiem malarza, któremu znów natura odmówiła rąk, maluje więc nogami.

— **Samobójstwo w teatrze.** W Charkowie w czasie przedstawienia w miejscowym teatrze polskiego Towarzystwa amatorskiego obecny na przedstawieniu niedawno przybyły do Charkowa z Częstochowy, A. G., wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Samobójca, który wykonywał swój zamiar w chwili opuszczania teatru przez publiczność, żył jeszcze chwilę i zdążył oświadczyć, że odbiera sobie życie z braku środków utrzymania.

— **Świętokradztwo.** W Piotrkowie popełniono przed kilku dniami nocną porą kradzież w kościele po Pijarskim. Sprawca zabrał kilka kielichów, patyn, 70 rubli gotówką i t. p. Złodziej zakradł się do kościoła w przeddzień kradzieży; w nocy zgasił lampę przed wielkim

ołtarzem, wyłamał drzwi do zakrystyi i tu zaczął gospodarować, poczem usiłował wydostać się z kościoła przez frontowe drzwi, które próbował otworzyć przyniesionemi z sobą kluczami, lecz to mu się nie udało. Wtedy udał się przez chór na wieżę kościoła, gdzie oberżnąwszy liny od dzwonu i zegaru, spuścił się po nich 7 piętr na dziedziniec gimnazyum męskiego, a ztąd wyszedł na ulicę.

W pierwszej zaraz chwili podejrzenie padło na znanego złodzieja, wychowańca kolonii poprawczej w Studzieńcu, Antoniego Żurka, lat 20, którego też niebawem schwytano w pewnym sklepie, gdzie kupował sobie ubranie.

Przyprowadzony do policyi przez setki narodu, Żurek odrazu do winy się przyznał i opowiedział szczegółowo w jaki sposób popełnił kradzież i wskazał gdzie schował pokradzione przedmioty. Wszystko też tam znaleziono, pieniędzy jednak znaleziono przy nim tylko 36 rubli. Zebrany przed biurem policyi tłum kilkuset osób gwałtem dopominał się, aby świętokradcę wydano w jego ręce, że oni sami wymierzą mu sprawiedliwość i gdyby nie pomoc wojskowa, kto wie coby się z nim stało, albowiem lud tak był wzburzony, że chociaż Żurek był szczelnie otoczony wojskiem, przy odprowadzaniu go do więzienia, nie uniknął pocisków i pięści.

— Na Syberyi. Jak donosi *Priazowskij Kraj*, podczas straszliwej zawieruchy zimowej z więzienia w Irkucku uciekło 15 osób, w tej liczbie 2 kobiety. Na stepie zaskoczyła zbiegów zamieć zimowa przy kilkudziesięciu stopniowym mrozie, od którego wszyscy zginęli. Kozacy, wysłani w pogoń za zbiegami, znaleźli w zaspach śnieżnych zwłoki 12 ludzi, reszta stała się pastwą wilków. W liczbie ofiar tego okropnego dramatu znajduje się jeden adwokat, dwaj studenci Uniwersytetu i młody hrabia Z., synowiec pewnego wyższego urzędnika.

— Składka na rzecz Falba. Przed kilku miesiącami utworzył się w Berlinie komitet, celem zbierania składek na rzecz znanego meteorologa Rudolfa Falba, który dotknięty ciężką chorobą, znajduje się w bardzo niepomyślnem położeniu materyalnem. Obecnie — jak donoszą z Berlina — dokonano obliczenia, które wykazało, że do 1 kwietnia uzbierano 75.214 marek. Z kapitału tego wyłączono 40.000 marek dla żony i pięciorga dzieci Falba, resztę zaś wręczono onegdaj jemu samemu, w 60 rocznicę urodzin. Akt darowizny i pieniądze złożyła do rąk Falba deputacya komitetu pod przewodnictwem radcy Gufikiewicza z Berlina, do której należał także delegat komitetu austryackiego z Wiednia, Hans Grasberger z Wiednia i prof. Brandstetter z Gracu.

— Verdi handlarzem owiec. Z Piacenzy donoszą, że w ubiegłym tygodniu we środę o godzinie 5 rano przybył na miejscowy jarmark tygodniowy — mistrz Verdi, przywiózłszy ze sobą z dóbr swoich kilka owiec na sprzedaż, Twórca „Aidy“ pragnął w zamian nabyć kilka sztuk bydła rogatego, nadto kupić różne nasiona i okopowizny. Przez cały dzień otoczony był wieśniakami i agentami, o godzinie 6 wieczorem zaś udał się z całem towarzystwem do gospody i ugościł wszystkich obfitą wieczerzą. Verdi ma obecnie lat 83.

— Nansen w Kopenhadze. Przed kilku dniami Nansen bawił w stolicy Danii, jako gość kupca Ganiela, który swego czasu wyłożył 100.000 koron na pierwszą podróż Nansena do Grenlandyi. Król, korzystając z pobytu podróżnika w Kopenhadze, wręczył mu osobiście duży złoty medal za zasługi, pierwszy, jaki podczas swych rządów udzielił. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie w Towarzystwie geograficznem, na którem znajdowali się: następca tronu, księżna Walii i wszyscy prawie członkowie królewskiej rodziny. Nansen wygłosił odczyt, po którym nastąpiła uczta. Podróżnik siedział pomiędzy prezesem ministrów bar. Reedtz-Thott a posłem szwedzko-norweskim baronem Beek-Fris; pani Nansen — po drugiej stronie prezesa ministrów. W bankiecie przyjmował także udział norweski kompozytor Edward Grieg. Rektor Uniwersytetu wzniósł toast na cześć Nansena, tenże na cześć dawnego zjednoczenia Norwegii z Danią. Zakończeniem uroczystości Nansenowskich w Kopenhadze był pochód z pochodniami, urządzony przez miejscowych studentów.

— Starożytne Pompei ściąga bezustannie tłumy cudzoziemców, żądnych zobaczyć wykopaliska, a zwłaszcza dom Wecyuszów, urządzony tak, jak był w przybliżeniu, zanim katastrofa z r. 79 po Chr., przykryła go warstwą kamyczków i popiołów. Jak wiadomo, wybuch trwał wtedy trzy dni, niebo się zaciemniło, a cała ludność Pompei, wynosząca wtedy około 12.000 ludzi, uciekała ku morzu.

Już w r. 1748 rozpoczęto pierwsze poszukiwania w tem miejscu, gdzie stało niegdyś miasteczko. W roku ubiegłym odkryto dom zamożnego mieszkańca, Wecyusza, urządzony z komfortem, bo i freski na ścianach malowane są przez wprawnych artystów i w ogródku podwórzowym znalazło się sporo rozmaitych przedmiotów, jako to: drobnych rzeźb, wanienek, posążków, służących do ozdoby wewnętrznego ogródka. Właściciel ustawił je około kwietników, w okół zbiorników wody, fontan, aby w lecie w czasie skwaru, módz zażyć przyjemnego chłodu i artystycznego zadowolenia w ciszy i spokoju własnej willi.

Pochwały godny jest nowy pomysł zarządu Muzeum, który pozostawił wszystko, co się tu odnalazło, na miejscu, a nie wywiózł drobnych rzeźb, figurynek do Muzeum neapolitańskiego, gdzie ponumerowane, ustawione za szkłem, w szafach nie zrobiłyby żadnego wrażenia, zwłaszcza, że podobnych wykopalisk liczą tam na setki.

Pomiędzy freskami domu Wecyuszów, znajduje się również kopia jakiegoś słynnego za czasów rzymskich obrazu, przedstawiającego męczeństwo Dirce, wleczonej przez byka, przedmiot, który jak wiadomo, H. Siemiradzki przeniósł w czasy Nerona i prześladowania chrześcian.

— Niecałujące się narody. Istnieją kraje na kuli ziemskiej, w których pocałunek jest nieznany. W wielu okolicach dalekiego Wschodu, w Birmie, w różnych częściach Indyi, Chin i Japonii, nadto na niektórych wyspach oceanu Spokojnego ludzie nie całują się nigdy. Młode Japonki nie mają pojęcia o znaczeniu pocałunku; Chinczykowi i Indusowi nie wpadnie nawet na myśl pocałować ukochanej, a matki w owych krajach tulą tkliwie dzieci do łona, ale ich nigdy ustami nie dotykają. Szczególna rzecz, iż mieszkańcy strefy gorącej zgadzają się pod tym względem z mieszkańcami dalekiej Północy. U Eskimosów pieszczota, równająca się naszemu pocałunkowi, polega na pocieraniu nosów jeden o drugi.

— W nowej wyprawie do bieguna, projektowanej w Norwegii pod wodzą kapitana Swerdrupa, ma wziąć udział 16 ludzi. Zgłosiło się już czterech członków dawnej załogi „Frama“, bez względu na to, czy wyprawa skieruje się do bieguna północnego, czy do południowego. Ponad pokładem głównym „Frama“ ułożony ma być drugi pokład. Swerdrup i Colin Archer, budowniczy okrętu, mieli w tych dniach posłuchanie u króla Oskara, który przebywa obecnie w Chrystyanii.

— W Londynie zmarła w tych dniach lady Foley, najstarsza córka 13-go księcia Norfolk, wdowa od roku 1869. Nieboszczka była jedną z dwustu panien z arystokracyi brytańskiej, które figurowały jako druchny na ślubie królowej Wiktoryi z ks. Albertem w lutym 1840 r. Obecnie żyje już tylko jedna druchna z wesela królewskiego, księżna Cleveland, matka lorda Rosebery'ego. Lady Foley umarła skutkiem zapalenia płuc, przeżywszy lat 79.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileuszowego dzieła p. t.: „Nasza Monarchia. Prowincye austryackie podczas 50 letniego jubileuszu panowania Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I“, ukazał się już w ruchu księgarskim zeszyt I. Całość obejmie zeszytów 24, z których zeszyt 8 poświęcony zostanie Galicyi. Tekst objaśniający, bardzo efektownie wykonane krajobrazy, wybitne budowle, pomniki sztuki — opracowano w czterech językach: niemieckim, polskim, czeskim i włoskim. Opis Galicyi powierzył komitet redakcyjny członkowi redakcyi naszej *Gazety*, Michałowi Rollemu. Cena zeszytu 50 ct.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. Śniatyńszczyzna. (Przyczynek do etnografii krajowej) przez Fr. Ksawerego Mroczka — II. Zoryan Dołęga Chodakowski (Adam Czarnocki) jego życie i praca, prze Fr. Rawitę-Gawrońskiego. — III. Wspomnienia z 1830 31 r., przez Jana Bartkowskiego. — IV. Krzemieniec. Z dziejów oświaty w Polsce (1805—1832) przez Michała Rollego. — V. Królestwo Kongresowe (1815—1830), przez Mieczysława Offmańskiego. — VI. Edward Jelinek, przez dr. Franciszka Krčeka. — VII. Kronika literacka.

Wystawa obrazów wzbogaconą została w tych dniach czterema pracami dyrektora Fałata, mianowicie: nadesłał wielkich rozmiarów obraz olejny „Niedźwiedź“ i trzy akwarele „Widok na Montmartre“, „Z okolic Ułaszkowiec“, oraz „Szkic do Berezyny“. Nadto wystawiono: Kotowskiego „Portret ś. p. dr. J.“, Sichela „Studyum“, Pełczyńskiego „Z okolic Szymbarku“, Strojnowskiego „Szara godzina“ i Błotnickiego „Biust JE. dr. Smolki“.

Dwie młode artystki Polki, panna Marya Turzańska, pianistka i panna Teresa Kasznicówna, spiewaczka, o których była już przed kilkoma tygodniami obszerniejsza wzmianka w *Gazecie* z okoliczności wystąpienia ich w wiedeńskiej „Strzesze“, popisywały się w ostatnim czasie pospołu koncertami w Monachium, Gracu, Tryeście i Peszcie i wszędzie zyskały wiele uznania u publiczności, jako też zachęty ze strony krytyki zawodowej. Podobnie jak nasz korespondent wiedeński, a później także referent wiedeńskiego *Vaterlandu*, podziwia obecnie recenzent *Pester Lloyda* u panny Turzańskiej niezwykłą siłę w traktowaniu instrumentu, uznając także rzetelną i dobrze rozwiniętą technikę, tudzież dobrą interpretacyę utworów Chopina, Liszta i Paderewskiego, a odmawiając debiutantce na razie dostatecznego pojęcia utworów Beethovena i Schumanna. O spiewie panny Kasznicównej czytamy tylko pochwalną wzmiankę. Mamy pod ręką pochlebną o obu artystkach recenzyę także w *Budapesti Hirlap*. Pod dobrą tedy wróżbą wystąpią po raz pierwszy na ziemi ojczystej, mianowicie w Krakowie, gdzie koncert ich zapowiedziany jest na dzień 26 b. m. w sali „Sokoła“.

„Goplana“ Żeleńskiego w układzie fortepianowym z tekstem, ukazała się już w druku. Piękny i ozdobny nakład w Wiedniu wydany kosztem autora, jest do nabycia w księgarniach.

Wystawa obrazu Popiela Tadeusza i Rozwadowskiego „Branki“, urządzona w hotelu George'a, będzie otwartą przez Święta bez przerwy i jak poprzednich dni od godziny 11 zrana do 8 wieczorem.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, teatr zamknięty.

Jutro, w niedzielę popołudniu o pół do 4-tej (na dochód Stow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Baby“ komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Wieczorem o pół do 8-mej na dochód Stow. wzajemnej pomocy art. sceny lwowskiej „Lohengrin“ opera Wagnera. Występ Władysława Floryańskiego.

W poniedziałek popołudniu o pół do 4-tej „Popychadło“ komedya w 4 aktach Szutkiewicza.

Wieczorem o pół do 8-mej „Straszny dwór“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Ostatni pożegnalny występ Aleksandra Myszugi.

We wtorek popołudniu o pół do 4-tej „Niewolnice z Pipidówki“ komedya Michała Bałuckiego.

Wieczorem o pół do 8-mej po raz trzeci „Tannhäuser“ opera Wagnera. Ostatni pożegnalny występ Władysława Floryańskiego.

We środę po raz trzeci „Urzędowa żona“ sztuka w 5 aktach Savage'a.

Od Wielkiejnocy począwszy wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o pół do 8-mej a popołudniu o pół do 4-tej.

LISTY PARYSKIE.

W marcu.

Filhellenizm a ruch artystyczny. — Wystawa oryentalistów w hotelu Drouot. — Licytacya galeryi Goncourtów i urządzenia Liany de Pougy. — Burze w półświatku. — Liana, Otero i ks. de Chimay. — Filhellenizm reklamą. — Sara Bernhardt. — „Théâtre à côté“. — Tańce greckie w Bodinierce. — Balet grecki w „Folies Bergères“. — Boulanger na scenie. — „Dzwon zatopiony“ Hauptmanna w „L'Oeuvre“. — Ze sceny życia. — Proces dr. Boileux. — Nansen w Paryżu. — Panama rediviva. — Z pracowni Godebskiego. — Wystawa obrazów Slewińskiego.

Zajęcie się Grecyą, tak niewygodne dla rządu zaangażowanego w akcyi antygreckiej, ogarnia tu coraz szersze koła i odbija się echem nawet w ruchu artystycznym. Najhałaśliwiej demonstruje młodzież. Dowcipny jakiś korespondent ateński doniósł, że młodzież grecka odwdzięczy się francuskiej, urządzając wielką manifestacyę na rzecz zniesienia egzaminu bakalarskiego we Francyi.

Malarze znów urządzili w galeryi Durand-Ruela specyalną wystawę obrazów oryentalnych, przyciągającą tłumy eleganckiej publiczności. Dla wystawy tej zaniedbywano nawet Hotel Drouot, w którym odbywały się właśnie dwie nader zajmujące licytacye. W innym czasie wszyscy Paryżanie, mający pretensyę być snobami, garnęliby się na licytacyę galeryi Goncourta. Wszak Goncourta jako zbieracza scharakteryzował pewien sławny malarz paryski słowami: Goncourt tańczy solo, trzymając w rękach dwie figurki. W prawej Maryę Antoinetę, w lewej „la fille Elisa“. W samej rzeczy galerya jego była zbiorem wszelkich pikanteryj XVIII. i XIX. wieku. Ale Fragonard i Boucher, Watteau i Debucourt, zalotne dekoltowanie i owe śliskie *fêtes galantes*, nie wytrzymały dziś konkurencyi z Benjamin-Constansem, z Dinetem, Chudantem i Leroy, których obrazy stawiają przed oczyma pyszną dekoracyę Grecyi i Krety.

Wystawa oryentalistów pobiła hotel Drouot, mimo, iż tam licytowano nie tylko malowany ale i żywy grzech.... Tak, bo równocześnie z galeryą Goncourta sprzedawano tam urządzenie pięknej grzesznicy Liany de Pougy. Więc można było nabyć drobne pantofelki jedwabne, na których jeden z wielbicieli Liany złotemi literami wydrukować kazał wiersze miłosne; lusterka i poduszki perfumowane i owe słynne złote grzebienie, którémi Loreley nadsekwańska włosy swe sała.... Poeci nawet opiewali aukcyę tę:

Nie sądźcie zresztą, by aukcya ta wynikiem smutnej konieczności, finanso upadku lub — moralnego wzniesienia się ny. Nie, Liana nie myśli wcale o imit św. Magdaleny. Licytacya ta to tylko „t zawodowy, by zająć osobą swą opinię interesowanych właśnie w chwili, w k współzawodniczka Liany, „la belle Otero wróciwszy z tournée amerykańskiej, miała występy swe w „Folies Bergères“. stety, licytacya ta nie narobiła hałasu do tecznego. W ostatniej chwili tedy, w występu Otery, Liana rozpuściła przez nych przyjaciół swych w prasie wiadom że się otruła. Udało się: w dzień ten wiono tylko o Lianie, a występ Otery prawie niepostrzeżony. Ale nieszczęście piło się już biednej Liany. Bo oto nagle do Paryża ks. de Chimay, groźniejsza współzawodniczka! Ks. de Chimay, która amerykańskim milionom, belgijskiej książęcej i piękności, obecnie już — między rodowej, odbiła Lianie Riga, w którym ta dama kameliowa na zabój się kochała, teraz stanąwszy wraz z cyganem w hot Terminus, codziennie zajmuje publiczn awanturami swemi! Ks. de Chimay, dziś idzie wraz z Rigiem do „Scali“, oglądać w „revue“ grywanej na tej scenie samą siebie wraz z cyganem i wysyła Ri na deski, by publicznie uścisnął aktor przedstawiającą ks. de Chimay. Ks. de Chimay, która nazajutrz, siedząc w uroczym gliżu na kufrach na wpół rozpakowanych, powiada całemu Paryżowi, że w nocy o dzinie piątej miała wizytę — pani Rigo, misarza policyjnego i kilku agentów i że chwycono ją *en flagrant délit!* Ks. de Chim która wkracza na najwłaściwsze pole Lian na pole pozy plastycznej i zapowiadając stępy swe w Berlinie i Londynie, pokazu trykoty z różowego jedwabiu, które obiecu wypełnić bez wszelkich sztuczek! Nie, z konkurentką walczyć nie można. Na parę godni przynajmniej Liana odstąpić musi berło półświatka przyszłej pani Rigo.

Jedna tylko kobieta nie ustępuje nigdy z pierwszego planu: Sara Bernhardt. Nikt nie prześcignie wirtuozostwa, z jakiem Sara splata umie imię swe ze wszystkiem co aktualne, co zajmuje najszersze koła, co przypomnieć może publiczności. Naturalnie, że i ruch filhelleński posłużyć jej musiał jako rydwan reklamowy. Przedstawienie dobroczynne, które urządziła w „Renaissance“ na korzyść rannych kreteńczyków, nietylko przyniosło jej odznaczenia ze strony króla greckiego, ale zarazem posłużyło jej do zapełnienia dzienników sławą „Fedry“, do której Paryżanie co prawda mieli już czas przyzwyczaić się. Jestto osobna sztuka, której nie uczą w żadnem konserwatoryum dramatycznem, ani w Ameryce nawet ojczyźnie pouczających podręczników sztuki wypychania się *Pushing to the frost* i *Architects of Fate or Step to succes and Power*. Sara jest żywym podręcznikiem tego rodzaju. W senacie dyskutują o właścicielach gruntów położonych nad morzem, o nadużywaniu serwitutów itd., jeden z przyjaciół jej wspomnieć musi, że wielka tragiczka jest chlubą Francyi i jako właścicielka ziemska, gdyż w Belle-Isle pozwala publiczności przechodzić przez grunta swe do morza. Rozszerzają muzeum luksemburskie, publiczność napływa tłumnie by oglądać nowe sale, kolekcyę Caillebotte'a i rysunki Puvisa de Chavannes; z tej chwili korzysta genialna Sara, by zaofiarować państwu polichromowany biust swój, który świe wykonał mistrz Gérôme, dla muzeum luksemburskiego. W kwietniu znów wysłała do salonu biust Wiktoryna Sardon, który wykonała sama. W ten sposób Luksembourg i salon stają się ajencyami dla teatru „Renaissance“...

*

Wielkie teatra utrzymują ciągle jeszcze na afiszach nowości, o których donosiłem w ostatnim liście, i które według intencyi dyrektorów, wypełnić powinny główną część sezonu. Za to teatrzyki i sceny literackie, które tu obejmują nazwą „Théâtre à côté“, pracują ze zdwojoną energią. Ruch filhelleński i tu się odźwierciedla. W Bodinierce urządzono parę wykładów o tańcu u Greków starożytnych. Prelegent, p. Maurycy Emmanuel, który niedawno temu bronił w Sorbonnie tezy doktorskiej o tym samym przedmiocie, miał do dyspozycyi swej cały sztab archeologów i uczonych tancmistrzów. Najwięcej ponoś zawdzięczał p. Merante, baletmistrzowi opery paryskiej, w którego towarzystwie często zwiedzał zbiory Louvru. Pewnego razu Merante, zatrzymawszy się przed starożytną wazą grecką zawołał: — *Mais, c'est nous!* — i nagle ku zdziwieniu obecnych wykonał *saut de chat*, przedstawiony na wazie. To naprowadziło p. Emmanuela na myśl, że ze zbioru waz greckich wyczytać by można całą historyę i teoryę tańca greckiego. Powabną interpretatorkę teoryi swej znalazł p. Emmanuel w baletniczce p. Monchanin, która w białych welonach swych wyglądała istotnie na Greczynkę, podobnie jak panna Bartel w roli Antygony, ale na szczęście mniej starożytnie niż artystka Komedyi francuskiej.

Nawet w pierwszej music-hall paryskiej „Folies Bergères" zrozumiano, że trzeba płynąć z prądem greckim. Dyrekcya skorzystała z tej sposobności, by wprowadzić balet plastyczny, ową wystawę nagich kształtów i wytwornych linij, która w Londynie panuje już od lat dziesięciu. Okazało się jednak, że by wystawić balet tego rodzaju jak „Fryne", główne przedstawicielki sprowadzić trzeba z Londynu, gdyż Paryż obfituje wprawdzie w szkielety, tańczące kankana, jak Rayon d'or, ale nieposiada ani jednej „Fryne", która czarowaćby mogła widzów spokojnym wdziękiem plastyki swej.

*

Melpomene i Terpsychore, Fedra i Fryne rozdmuchują ogień filhelleński w Paryżu.... Z zaczarowanego koła tego wyrwał Paryżan Piotr Denis, autor sztuki „A la vie! A la mort!" wskrzeszając na deskach teatralnych *quasi* heroiczną postać generała Boulangera. Szowinizm francuski usunął na chwilę szowinizm filhelleński Denis należał do zaufanych generała, a sztuka jego ma być pomnikiem bulanżyzmu. Podobną próbę przedsięwziął już T. Cahu w powieści „Georges i Marguerite" bez szczególnego powodzenia literackiego. Obawiam się, że los sztuki p. Denis nie będzie lepszym. Przypuszczano, że „A la vie! A la mort!" będzie pamfletem na byłych zwolenników Boulangera, Rocheforta, Laguerra, Diona i t. d. Lecz Denisowi szło głównie o ocalenie samego generała od przekształcającego wpływu legendy. W sztuce jego polityczna tragikomedya Boulangera splata się z dramatem miłosnym, który go dobił. Bo Denis pragnął ocalić nie tylko generała, ale i panią de Bonnemain, którą zazdrosna żona generała Boulangera przedstawiała jako pospolitą kokietkę, a nawet jako agentkę nieprzyjaciół męża jej. Tymczasem pani de Bonnemain, według Denisa, była kobietą o wielkiej duszy, oddaną całkowicie przeszłości. Czy Denis dobrze ją ocenił? Jeśli uwierzymy słynnej powiernicy kochanków, owej „Belle Meunière", która przybyła do Paryża na przedstawienie sztuki Denisa, to pani de Bonnemain wprawdzie kochała generała, ale nie miała dla niego ambicyi; owszem pragnęła, sposobem kobiet samolubnych a krótkowidzących, by Boulanger poświęcił dla niej rozległe plany swe.... Autentycznym miał być dramat Denisa także w odtworzeniu otoczenia i scenery. Widziano tedy ów sławny salon o efektownych stopniach i oświetleniu skupionem na postaci generała; kasyno oficerskie, z którego okna Boulanger przemawiał do tłumów po sprawie Schnaebelego; willę w Jersey, gdzie się schronił po wygnaniu, a wreszcie cmentarz w Ixelles, na którym zabił się u grobu kochanki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. W ostatnich czasach powstały nowe Kółka rolnicze: w Narcie starym (pow. Nisko), w Bystrej (pow. Gorlice) i Zakrzowie (pow. Tarnobrzeg). Dotychczas założono ogółem 1227 Kółek.

Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych" rozpisuje konkurs na posadę: a) referenta spraw handlowych. Do posady tej, na razie prowizorycznej przywiązaną jest płaca 1.200 zł. rocznie i osobne wynagrodzenie za podróże. Od kandydata wymaga się wykazania teoretycznego i praktycznego wykształcenia handlowego w zakresie wskazanym instrukcyą dla referenta wydaną, którą w biurze Zarządu przejrzeć można; b) lustratora handlowego „Kółek rolniczych". Do posady tej na razie prowizorycznej przywiązaną jest płaca 600 zł. rocznie i osobne wynagrodzenie za podróże. Od kandydata wymaga się ogólnego wykształcenia, znajomości i rutyny kupieckiej w zakresie handlu wiejskiego i małomiejskiego. Podania wnosić należy do Zarządu głównego najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r.

Rozporządzenie Ministerstwa handlu do wszystkich Izb handlowych zawiadamia je na podstawie zarządzenia Ministerstwa spraw zagranicznych, że rząd Stanów Zjednoczonych nie wydał żadnej ustawy, powstrzymującej dowóz towarów. Cukier i inne towary podlegają opłacie cłowej według dotychczasowej taryfy z odroczeniem likwidacyi z zastrzeżeniem dopłaty, a w tym celu mają towary być ostemplowane lub ich wzory zatrzymane. Skontrabowane przed 1 kwietnia 1897 i płynące towary (*schwimmende Waare*) są jednakże wykluczone.

Polski kawior. Zastanawiano się u nas nieraz nad tem, dlaczego w górnym biegu Wisły, około i poniżej Krakowa tak rzadko pojawiają się jesiotry, zagadkę tę jednak dzisiaj nie trudno rozwiązać. Oto od kilku lat powstały w Ciechocinku i Włocławku nad Wisłą w Królestwie Polskiem fabryki kawioru, a kilka nowych fabryk w najbliższym czasie ma powstać. Na wiosnę, kiedy jesiotry ciągną w górę Wisły, zastawiają rybacy na poprzek wody sieci i wyławiają wszystkie jesiotry, nie przepuszczając prawie żadnego do górnego biegu Wisły. Po złowieniu ryb wypruwa się z wnętrza ikrę, przeciera przez sito, soli i pakuje w naczynia. Wartość produkcyi rocznej w Ciechocinku wynosi parę kroć sto tysięcy rubli, a połów jesiotrów w ostatnich dwóch latach bardzo był obfity. Zachęceni dobrym zyskiem producenci, zamierzają w Berlinie, Wrocławiu i innych większych miastach założyć składy polskiego kawioru,

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·62½ do 11·67½, loco Ołomuniec 10·70 do 10·80, loco Berno-Wiedeń 10·90 do 11·—, na maj loco Aussik 11·67½ do 11·72½, cukier w kostkach prima 33·50 do 34·—, secunda 33·25 do 33·75, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·—. Nafta baukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·75 do 19·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 9go kwietnia do 16go kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7·50 do 7·75, nowa 7·50 do 9·75, żyto stare 5·35 do 5·55, nowe 5·25 do 5·55, jęczmień browarny 5·70 do 5·95, pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7·20 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·10 do 5·35, nowa — — do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·35 do 8·—, groch pastewny —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 4·55 do 4·85, wyka 4·50 do 5·—, koniczyna czer. 29·— do 50·—, koniczyna biała 30·— do 57·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 12·20, nianka 6·50 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 71·— do 80·—, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·50 do 19·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15·25 do 15·50

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk przybył do Wiednia i przyjął onegdaj na posłuchaniu prezydyum Izby panów Rady państwa.

Ambasador austro-węgierski w Berlinie Szoegyeny-Marich, przybędzie we wtorek, jak donoszą dzienniki berlińskie, do Wiednia.

Z Pragi donoszą, że niemiecka partya postępowa uchwaliła zwołać w dniu 2 maja do Cieplic wiec, na którym ma być omówionem stanowisko partyi w sprawie rozporządzeń językowych. Rokowania z niemiecką partyą ludową o zwołanie wspólnego wiecu rozbiły się.

Jak donoszą *Narodni Listy*, w najbliższym czasie zwołany zostanie młodoczeski wiec. Poprzednio zbierze się klub młodoczeskich posłów na Sejm i do Rady państwa, aby omówić dalsze postępowanie Młodoczechów. Wspomniany dziennik zauważa, iż klub młodoczeskich posłów odroczył swoje obrady nad polityczną sytuacyą aż do czasu, w którym ukaże się rozporządzenie językowe dla Moraw. Po ogłoszeniu tego rozporządzenia językowego odbędzie się konferencya klubu poselskiego w Pradze.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt pruskich ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, nakazujący urzędnikom prowadzącym metryki, aby przy zapowiedziach, ślubach i urodzinach przypominali stronom kościelne obowiązki.

National Ztg. zamieszcza o położeniu wewnętrznem następujący, o ile się zdaje, inspirowany artykuł:

Różne organa zwracają uwagę na prawdopodobieństwo, nawet konieczność ustąpienia kanclerza, albowiem nie w jego mocy jest dotrzymać przyrzeczenia, co do wniesienia ustawy o stowarzyszeniach oraz ustawy o reformie wojskowego kodeksu karnego w obecnej sesyi parlamentarnej, na który to wypadek zapowiedział był w kategoryczny sposób swoją dymisyę. Nie można wprawdzie zeprzeczyć, że oba projekty nie ułatwiają kanclerzowi stanowiska, lecz jest nadzieja, że nastąpi zadowalniające załatwienie tej kwestyi, i że uniknie się zatargu i przesilenia.

Rzymski korespondent *Kur. Warsz.* donosi: Najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w końcu b. m, wątpliwem jednak jest, czy na tym konsystorzu mianowanych będzie pięciu nowych biskupów polskich, gdyż układy dotąd nie ukończone.

Warszaw. Dniew. pisze, iż przy przejeździe Monarchy austryackiego przez Warszawę, pociąg cesarski nie zatrzyma się na stacyi kolei wiedeńskiej, lecz pójdzie wprost na Pragę Nadwiślańską, zkąd w dalszą drogę wyruszy przez odnogę, łączącą dwie koleje i ominie dworzec kolei petersbursko-warszawskiej.

Kolonia austryacka w Odesie przysyła deputacyę do Petersburga celem powitania Najj. Cesarza Franciszka Józefa.

W *Mirowych Otgołoskach* znajdujemy artykuł pod tytułem: „Paląca kwestya" w którym powiedziano między innemi: Nie badamy historyi Królestwa Polskiego ani nie znamy polskiego narodu. Czas poznać Polaka, jego moc, jego nadzieje, ideały, pragnienia, historyę. Zarzucają Polakom, iż nie znają naszej literatury, historyi i sztuki, a czyż my znamy ich literaturę, historyę i sztukę? A historya to naucząjąca, literatura bogata, sztuka zadziwiająca. Nie znamy Warszawy, choć o niej tyle mówimy. Należy tedy poznać kraj ten i ludzi."

Sesyę parlamentu rumuńskiego zamknięto królewskiem orędziem, które dziękuje senatorom i posłom za ich działalność.

Depesza z Sofii zwraca uwagę na artykuł wstępny oficyalnego *Miru*, zapewniający, że w Bułgaryi nie istnieje żaden antagonizm przeciw Rumunii, która ma zupełne prawo zbroić się, jak to czynią inne państwa wobec zawikłanej sytuacyi politycznej w Europie. Wymieniony dziennik półurzędowy zapewnia bardzo stanowczo, że rząd bułgarski nie żywi zgoła żadnych uczuć nieprzyjaznych wobec Rumunii.

Z Rzymu donoszą, iż Włochy mają zapłacić Menelikowi w ciągu dwóch lat dziewięć milionów lirów odszkodowania za żywienie jeńców włoskich, wypuszczonych obecnie na wolność.

Dziennik turecki *Ikdam* zamieszcza inspirowany artykuł, w którym podróż Najj. Cesarza Franciszka Józefa do Petersburga. komentowaną jest jako objaw pokojowy. Równocześnie artykuł ten podnosi pokojowe zamiary Porty, zapewniając, że Turcya w ostatecznym dopiero razie, gdyby w inny sposób nie dało się załatwić zatargu z Grecyą, zdecydowałaby się na wojnę.

Z dotychczasowych wiadomości z pola nieurzędowej walki niektórzy wnioskują, że oddziałom greckim, które zaatakowały wojska tureckie, chodzi o to, aby posuwając się ku Mecowo, Kranii i Grevenie, przerwać komunikacyę pomiędzy armią turecką Edema baszy, rozłożoną koło Elassony, Demoniko i Dissicata i armią Achmeda Fewfy baszy w Epirze.

Z drugiej strony jednakże zdaje się być uzasadnionem mniemanie, że ochotnicy greccy idą tą drogą, względnie dla marszu najdogodniejszą, ponieważ tędy mają nadzieję rychlej dotrzeć do tych okolic Macedonii, w których na ruch rewolucyjny liczyć mogą. Posuwanie się ku Albanii nie miałoby celu, tak samo, jak trzymanie się blisko brzegów morza Egejskiego.

W sprawie podróży prezydenta Faure'a do Petersburga donosi *Evenement* mający stosunki z rządem, że prezydent republiki uda się w czerwcu do Rossyi na zaproszenie cara; podróż odbędzie morzem na statku „Dupuy de Limie", któremu towarzyszyć będą cztery krzyżowce.

Sąd paryski wydał rozkaz aresztowania deputowanego Naqueta, który obecnie bawi w Londynie.

Pomimo zawikłań na Wschodzie angielscy mężowie stanu korzystając z feryi parlamentarnych, opuścili Londyn i udali się na południe lub na wieś; i tak premier margr. Salisbury bawi na Rivierze, minister kolonii Chamberlain przebywa w Paryżu, a pierwszy lord skarbu Balfour oddycha na wsi świeżem powietrzem; również naczelnik opozycyi Harcourt używa willegiatury angielskiej.

Parlament angielski zbierze się z końcem kwietnia.

Według wiadomości telegraficznej z Hawany, parowiec „Laurada" pod Banes wysadził na Kubie w pobliżu Gibara na ląd nowy oddział ochotników powstańczych pod dowództwem Roloffa. Powstańcy ufortyfikowali Banes.

Dzienniki, które nadeszły do Francyi z Tonkinu, donoszą o kilku starciach z korsarzami morskimi. Według jednego z tych dzienników, *Haiphong* z Bangkock, przybyła tam kanonierka amerykańska, celem zażądania satysfakcyi dla konsula amerykańskiego za obrazę, jakiej się w obec niego dopuszczono. Spodziewają się także innego amerykańskiego okrętu wojennego. Inny wypadek zaszedł z posłem niemieckim, który przypadkowo starł się z Syamczykiem, skutkiem czego aresztowała go policya, która obeszła się z nim przy tej sposobności w brutalny sposób. Nadto napadnięto na sekretarza poselstwa angielskiego. Korsarstwo i rozbój na drogach lądowych przybiera w Bangkock w ogóle coraz większe rozmiary, a w głębi kraju panuje ogromny nieporządek. Pancernik niemiecki „Panther" krąży w zatoce syamskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 kwietnia. Marszałek krajowy hr. Badeni wyjechał wczoraj do Nizzy.

Wiedeń, 17 kwietnia. Najj. Pan zatwierdził wybór dr. Luegera na burmistrza m. Wiednia. Zaprzysiężenie dr. Luegera nastąpi dnia 20 b. m.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan udzielił woźnemu c. k. Namiestnictwo we Lwowie Michałowi Bednarzowi srebrny krzyż zasługi.

Petersburg, 17 kwietnia. Podczas pobytu Najj. Cesarza Franciszka Józefa w Rossyi, pełnić będzie służbę przy Najj. Panu generał adjutant Czertkow.

Ateny, 17 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi: Z Trikala nadchodzi wiadomość, że Cipriani rozwiązał legię włoską, sam jednak zamierza pozostać na granicy, ażeby wziąć udział w ewentualnej akcyi oddziałów ochotniczych.

Ateny, 17 kwietnia. Pod Nerkouru, między Suda i Malaxa, nastąpiło starcie się austro-węgierskiego oddziału z powstańcami.

Larissa, 17 kwietnia. Naczelnik bandy powstańczej Brufas zorganizował oddział z 220 ludzi złożony, którego zadaniem będzie wyruszać na Chalcis, by w ten sposób odwrócić uwagę Turków ku Macedonii.

Kanea, 17 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi, że w Hierapetra wybuchła epidemia tyfusowa. Dzienniki donoszą, że powstańcy odcięli przypływ wody do miasta i mieszkańcy muszą brać wodę z cysterny nad morzem.

Pomiędzy więźniami, zamkniętymi w domu karnym wybuchł bunt. Bunt stłumiono a turecki parowiec transportowy przewiózł więźniów do zakładu karnego na wyspie Rhodus.

Londyn, 17 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z D'Urban (port w kolonii angielskiej Natal w Afryce): Przybyło tu wczoraj niespodzianie siedm okrętów angielskich; dwa jeszcze miały nadejść wieczorem. W jakim celu przybyły te okręty — niewiadomo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go kwietnia 1897. godzina 10 minut 49 Akcye kredytowe 347·65, Akcye kolei państwowej 336·75, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 74·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 224·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·60, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·66·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.,** **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: **w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu **3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień w miejscu **1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od **1 lub 16 każdego miesiąca.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 kwietnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. M. hr. Tyszkiewiczowa z Brodów, M Gąssowska i St. Bełza z Brodów, St. Rożnowski z Krakowca, T. Pohorecki z Dydni, B. hr. Plater z Polski, dr. K. Estreicher z Krakowa, L Schadenhofen z Brodów, J. Abeles z Gołocza.

HOTEL BELLEVUE

PP. dr. Fenichel, N. Fenichelowa z Wiednia, dr. Z. Olankowski z Woli, dr. Obfidowicz z Jarosławia, D. Stańczuk z Przemyśla, dr. Goldfried i dr. Peiper z Przemyśla, F. Szeliński z Bursztyna, P. Hennerowie z Rzeszowa, Dr. Karas z Krakowa, A Raffelsberg z Wiednia, Z. Gutteter z Tarnopola, J. Hont z Komarna.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 listopada 1896

(czasu środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pośpieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5 10	1·30	—	8·55	6·55	9 30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5 10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5 10	—	—	8·55	—	9·30	
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabowki przez Tarnow	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	3·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·58	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/8 i od 15/9 do 4/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/8 do 14/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	-
Z Janowa	—	—	—	6·40	12 25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pośpieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·15	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—		—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·5	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 5/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 4/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 4/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3·00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. kwietnia 1897.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216 75	219 75
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	287 —	291 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	392 —	402 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	— —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	195 —	205 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250 —	260 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100 10	100 80
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 70	97 40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 60	98 30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97 60	98 30
4% los w 56 lat	97 40	98 10
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 90	98 60
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 —	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 —	102 70
„ „ 4½% (3. em)	100 10	100 80
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 90	98 60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97 10	97 80
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	26 50
„ Stanisławowa	41 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleond'or	9 50	9 60
Pół imperyał	9 55	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 2
„ „ papierowy	126 30	127 30
100 marek niemieckich	58 40	58 90

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 kwietnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 90	101.10
luty-sierpień	100 90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.90	101 10
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	154.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.75	142.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.75	155.75
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	190.—
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	190.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.—	156.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.80	123.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.05	101.25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.85	99.85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.—	121 —
„ za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	256.—	258.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.30	128.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	100.40
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217.75	218.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	132.50	134.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.45	100.45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.25	101.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.—	121.50
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.30	99.5
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.45	101.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.50	138.5
„ poż. premiowa za 100 zł.	152.75	153.75
„ „ „ za 50 zł.	152.—	152.80
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.50	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	126.50	127.50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.—	109.—
Poż. kraj Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	96 90	97 9
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł 5 prc.	103 —	104.
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	99.20	100.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.60	98.60
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—.—	—.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	41.90	43.30
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.—	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.80	100.80
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	117.10	118.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.25
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 —	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.20
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.10	100 30
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.90
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.30	98.30
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.—	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98 25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 6 pr.	105.75	106.25
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102 25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.50	102.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.60	93.50
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.30	108.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.20	108 2
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.75	7.25
Zakł kred. dla h. i p. 100 zł.	201.50	203 -
Clary 40 zł. mk.	57.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146.—	152.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.30	26.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23 25
Palffy 40 zł. mk.	58.75	59.75
Czerw krzyża aust tow 10 zł.	19 40	20.10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.1[illegible]
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	69.50	70.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.25	27.25
St. Genois 40 zł. mk.	73.—	74.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	42.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	146.—	152.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	63.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	151.25	152.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1180.—	1183.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	347.40	347.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	382.—	383.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	735.—	740.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	390.—	398.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	224.25	224 75
„ Austro-węg. 600 zł.	942.50	944.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	279.—	280.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	130.75	131.—
Živnostenska banka 100	129.—	129.50
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	207.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3415.—	3425.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	288.50	289.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	330.—	348.—
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	208.50	209.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	462.—	463.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	258.—	260.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	79.90	80.30
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	636.—	640.—
Schodnicy 500 kor.	630.—	650.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	155 75	156.75
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.62.5	58.77.5
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.50	119.95
Paryż za 100 fran.	47.57.5	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	58.92	58.97
Włoskie banki	45.10	45.15
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.45
N. Walnty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.5	9.51.5
20-markówka	11.73	11.77
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.62.5	58.70
Włoskie banknoty za 100 lir	45.10	45 20
Ruble	1.27.—	1.27.[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18672 (2960 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Wadowickim okręgu budowniczym w latach 1898 i 1899 odbędzie sie dnia 11 maja 1897 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 dostawić się mającego wynoszą 7313 zł. 45 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godz. urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, ktorych Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemptową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiiskalnej z wyrażeniem wen jednostkowych nietylko cyframi ale i tlierami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmywała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 kwietnia 1897.

L. 15118 (2989 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898 i 1899 odbędzie się dnia 28 kwietnia 1897 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w r. 1897 wynoszą:

w sekcyi drogowej czortkowskiej . . . . 1964 zł. 08 ct.
w sekcyi drogowej zaleszczyckiej . . . . 639 zł. 82 ct.
w sekcyi drogowej horodeńskiej . . . . 1011 zł. 80½ ct.
Razem 3615 zł. 70½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa: ogolne i szczegółowe, warunki budowy, kosztorys sumaryczny, spis cen jednostkowych i plany budowli na rok 1897 przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mogą oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżelicy zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczegolnych sekcyi drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1897.

L. 20889 (2958 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1898, 1899 i 1900 odbędzie się dnia 4 maja 1897 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 dostawić się mającego wynoszą 19.245 zł. 60 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fisklalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych opisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 7 kwietnia 1897.

L. 19574 (2988 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898 i 1899 odbędzie się dnia 28 kwietnia 1897 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w r. 1897 wynoszą:

w sekci drogowej żółkiewskiej . . . . 355 zł. 37 ct.
w sekcyi drogowej rawskiej 2074 „ 44 „
Razem 2429 zł. 81 ct.

Warunki przedsiębiorstwa t. j. ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych i plany budowli na r. 1897 przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1897.

L. 16429 (2987 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1898, 1899 i 1900 odbędzie się dnia 5 maja 1897 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 odstawić się mającego wynoszą:

a) na drodze Przeworsk-Sieniawa . . . 5325 zł. 42½ ct.
b) na drodze Jarosław-Gorzyce . . . 5486 zł. 15 ct.
c) na drodze Gorzyce-Tryńcza-Leżajsk 5513 zł. 20 ct.
razem 16.324 zł. 77½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1897.

L. 20890 (2959 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1898, 1899 i 1900 odbędzie się dnia 7 maja 1897 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 dostawić się mającego wynoszą 12360 zł. 10 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 kwietnia 1897.

L. 1739 (2706 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Antoniego i Joanny Horaków przeciw Maryi Harnisch ptc 2600 zł. odbedzie się w tut. Sądzie w jednym terminie to jest dnia 17 maja 1897 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 215 w Podgórzu położonej.

Cena wywołania wynosi 6015 zł.

Wadyum 602 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 20 marca 1897.

L. 5164 (2741 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego Oszczędności „Wzajemna pomoc" w Podgórzu w kwocie 50 zł. a. w. z pn. dnia 18 maja 1897 i 18 czerwca 1897 każdym razem o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 38 gm. kat. Buków objętej Jędrzeja Tormuchały własnej.

Cena wywołania wynosi 418 zł.

Wadyum 42 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 4 września 1896.

L. 17016 (2779 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 211 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 maja i 22 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 311 ks. gr. gm. Dolina dz. I. objętej dłużnika ś. p. Wincentego Małeckiego względnie Eliasza Rosenberga jako prawonabywcy praw spadkowych po tymże własnej.

Cena wywołania 5880 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 11 lutego 1897.

L. 3613 (2805 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen der Firma Russo et Comp. in Budapest die executive Versteigerung der dem Michael Bojdys gehörigen auf 67 fl. 50 kr. geschätzten Realitätenhälfte Nr. 15 E. Z. 23 in Bystra, der ganzen Realität G. E. Z. 24 in Bystra geschätzt auf 1404 fl. 30 kr. und der Realität Nr. 60 E. Z. 86 in Bystra geschätzt auf 6335 fl. bewilligt und sind hiezu zwei Feilbietungstermine auf den 15 Mai 1897 und auf den 19 Juni 1897 10 Uhr Vormittags mit dem Anhange angeordnet worden, dass diese Realitäten bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungswerth, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben werden.

Die Lizitationsbedingnisse wornach ein jeder Lizitant 10% Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsextract können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Biała, den 19 März 1897.

L. 912 (2847 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie w kwocie 9 zł. 6 ct. z pn. w dniu 17 maja 1897 i 21 czerwca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 283 w Czutówce Zofii z Bojanów Zawtockiej.

Cena wywołania wynosi 470 zł.

Wadyum 47 zł. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Roman Gutowski notaryusz w Liszkach.

Liszki, 11 lutego 1897.

L. 18994 (2844 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 24 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 18 maja i 22 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności whl. 649 ks. gr. gm. Wełdirz objętej, dłużnika Franciszka Pelczera względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 9 lutego 1897.

L. 2032 (2500 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Chaskla Osterera przeciw nieobjętej masie spadkowej Icka Zauderera pto 636 zł. 78 ct. a. w. z pn. odbędzie się w drodze egzekucyjnej na relicytacya realności whl. 2024 gm. Hańkowce objętej w dniu 21 maja 1897 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Wadyum zaś 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemba w Śniatynie.

Śniatyn, 28 lutego 1897.

L. 9511 (2652 3—3)

W dniach 21 maja i 22 czerwca 1897 odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 868 ks. gr. gm. kat. Bohorodczany Seliga Mendla 2 im. Hassa i Chany Breiny Hass własnej w celu ściągnięcia należytości 24 zł. 30 ct., 24 zł. 33 ct. i 24 zł. 36 ct. w. a. z pn. na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności.

Cena szacunkowa wynosi 2840 zł. a wadyum 284 zł. w. a.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszcowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany, 14 lutego 1897.

L. 461 (2878 3—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej sądownie wpisanego Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Opatrzność" w Milówce pko Janowi Drożdżowi o 107 zł. 89 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Drożdża własnej a mianowicie: a) 560|2880 części posiadłości lwh. 553, b) 1|12 części posiadłości lwh. 778, c) 7|12 części posiadłości lwh. 831, d) 1|6 części posiadłości lwh. 698 ks. gr. gm. Milówka, e) 8|72 części posiadłości lwh. 887, f) 8|72 części posiadłości lwh. 2362 ks gr. gm. Ujsoły objętych na dzień 18 maja 1897 i na dzień 18 czerwca 1897 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 58 zł. 16 ct.

Cena szacunkowa 581 zł. 66 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Milówce p. Karol Drozdowski.

Resztą warunków licytacyjnych wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Milówka, 31 stycznia 1897.

L. 1794 (3010 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 5/6 części wierzytelności w ilości 91 zł. do Agnieszki Łazarskiej należących z pn. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 260 gm. Łęki górne Piotra Podrazy własnej i posiadłości wyk. hip. l. 310 gm. Łeki górne do Maryanny Sowa należącej w dwóch terminach dnia 18 maja i dnia 6 lipca 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania co do posiadłości wyk. hip. l. 260 stanowi kwota 305 zł., a co do posiadłości realności hip. l 310 kwota 50 zł.

Wadyum co do pierwszej realności wynosi 30 zł. 50 ct. a co do drugiej kwotę 5 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Tadeusza Fiderkiewicza adw. w Pilznie.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 27 lutego 1897.

L. 4807 (2999 2—3)

Odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej zas w dnin 10 czerwca 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 750 według wyk. hip. 243 ks. gr. Budzanów Pawła Mudrego własnej na rzecz masy spadkowej Mozesa Zimeta pto 65 zł. 97 ct. z pn.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Widawskigo.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 30 listopade 1896.

L. 19009 (2994 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1898, 1899 odbędzie się dnia 4 maja 1897 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w ilości 760 m^3 w r. 1898 dostawić się mającego wynoszą 1381 zł. 30 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpoźniej do godziny 12 w po... wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 13 kwietnia 1897.

L. 12012 (3006 2—3)

Im hiesigen Gerichtsgebäude findet um 10 Uhr früh den 14 Mai 1897 über den Schätzungspreis den 18 Juni 1897 aber auch unter demselben die Feilbiethung der in der G. E. Zl. 145 der Catastralgemeinde Slobodka eingetragenen Eigenthum der Nastia Tomaszczuk bildenden Realität zu Gunsten des Mendel Druckman pto 59 fl. statt der Ausrufungspreis 250 fl., das Vadium 25 fl.

Rest den Bedingungen den Schätzungsact und der Tabelarextract kann man in der hg. Registratur einsehen für die Hypothekargläubiger unbekanten Aufenthaltsortes und Lebens ist der Adw. Dr. Daniłowicz in Kuty zum Curator ernannt.

K. k. Bezirks Gericht

Kuty, 30 Jänner 1897.

L. 7568 (3000 2 3)

Odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 czerwca 1897 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności wyk hip. 759. tudzież połowy realności wyk. hip 356 gminy kat. Budzanów objętych dłużnika Jana Mokrzyckiego własnych na rzecz Maryi z Serwatków Puchniakowej pto 150 zł. z pn.

Cena wywołania 367 zł. 50 ct., wadyum 36 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 30 grudnia 1896.

L. 2082 (3014 2—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości zbiorowej kasy sieroc j w kwocie 369 zł. 61 ct. wa. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 maja 1897 i 23 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 182 w księdze grunt. gminy katastr. Nadbrzezie zapisanej.

Cena wywołania 1550 zł.

Wadyum 155 zł

Dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiony adw. dr Reichman w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Tarnobrzeg, 11 marca 1897.

L. 11744 (2983 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom śp. Wasyla Nakoneczne a to: Hryniowi i Piotrowi Nakonecznym Annie Mrozowicz, tudzież niel. Nastce Kupickiej, Katarzynie Nakonecznej, Andruchowi i Tymkowi Nakonecznemu do rąk opiekuna Mikołaja Koszowskiego o zapłacenie 13 rat pożyczkowych po 9 zł. wa. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna licytacya przymusowa realności wykazami hip. l. 9 i 530 dla gminy kat. Turynka objętych Iwasia Biłeckiego i Mateusza Eplera własnością będących na jednym tylko terminie pod warunkami licytacyjnemi tus. uchwałą z 20 lutego 1891 do l. 11803 ustalonemi.

Licytacya ta odbędzie się w gmachu sądu tut. na jednym terminie w dniu 7 maja 1897 o godzinie 10 przed południem.

Na tym terminie realność powyższa sprzedaną będzie za jakąkolwiekbądź kwotę.

Wadyum 25 zł. wa.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hip. do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Żółkiew, dnia 9 grudnia 1896.

L. 133 (2967 2—3)

Dnia 11 maja i dnia 22 czerwca 1897 o godzinie 9 zrana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Maryi Garbacikowej lwh. 145 i Wawrzyńca Wilgosza lwh. 34 w Sobniowie położonych na 2115 zł. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 136 zł.

Cena wywołania 2115 zł., wadyum 211 zł. 50 ct., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Andrzej Pawłowski adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg.

Jasło, dnia 27 marca 1897.

L. 1863 (2968 2—3)

Dnia 11 maja i dnia 15 czerwca 1897 o godzinie 9 zrana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Suchonia własnej w Lublicy objętej wykaz hip. l. 1 na 1700 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Suchonia w kwocie 75 zł. z pn.

Cena wywołania 1700 zł., wadyum 170 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg.

Jasło, 16 marca 1897.

L. 450 (2876 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje celem zniesienia współwłasności realności lk. 60 lwh. 54 w Krygu publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 60 w Krygu położonej lwh. 54 objętej Jana, Stanisława i Jakóba Piotrowskich własnej na dzień 18 maja 1897 o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1943 zł. 79 ct

Wadyum 195 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 6 marca 1897.

L. 8962 (2861 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Salamona S hwebera w kwocie 10 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 79 w Lecce położonej whl. 116 ks. gr. gm. kat. Lecka objętej na imię Pawła Przybyły zaintabulowanej w dniach 18 maja i 18 czerwca 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 223 zł. 97 ct. a. w.

Wadyum 22 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 30 listopada 1896.

L. 10816 (2862 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Nisona Tuchmana w kwocie 400 zl. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. k. 344 w Tyczynie położonej whl. 18 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej na imię Wojciecha Stańka zaintabulowanej w dniach 18 maja i 18 czerwca 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 1439 zł. 80 ct. wa.

Wadyum 143 zł. 98 ct.

Resztę warunkow licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 listopada 1896.

L. 7985 (2908 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 19 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 kazdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 300 i połowa realności lwh. 302 księgi gruntowej gminy kat. Teodorówka objętych Franciszka Piroga syna Stanisława własnych celem zaspokojenia wierzytelności Schyi Parnesa w kwocie 100 zł. wa.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., wadyum kwota 35 zł. wa.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 11 stycznia 1897.

L. 9413 (2909 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 19 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 7/14 części czyli połowy realności lwh. 140 księgi grunt. gminy kat. Dukla objętej Gelli Hirschowej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Szyji Parnesa w kwocie 133 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1400 zł. wa., wadyum kwota 140 zł. wa.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 30 grudnia 1896.

L. 7797 (3051 1—3)

Dnia 18 maja i dnia 22 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności a to lwh. 28 gminy Fredropol, lwh. 78 gminy Kormanice i połowy lwh. 47 gminy Darowice objętych, Tekli Głębockiej własnych celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 400 zł.

Cena wywołania dla ciała hip. l. 28 w Fredropolu w kwocie 600 zł., dla połowy ciała hip. 47 w Darowicach w kwocie 100 zł., dla ciała hip. l. 78 w Kormanicach w kwocie 200 zł.

Wadyum 10% tejże.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Niżankowice, 30 grudnia 1896

L. 3901 (3034 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. Zaliczk. w Chrzanowie do Franciszka Urbańczyka w kwocie 81 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29 kwietnia i 28 maja 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 93 w Karniowicach położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 85 zł., wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registratuzze tutejszego sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.

Chrzanów, dnia 23 mar a 1897.

L. 602 (3039 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 80 zł w a z pn odbędzie dzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 3/8 części ciał hipotecznego objętego wyk. hip. l. 84 i 21/120 części ciała hip. objętego wyk. hip l 85 ks. gr. gm. Drohobycz dzielnica miasta Anastazyi z Trzaskowskich Balickiej własnych na rzecz kasy oszczędności miasta Drohobycza w dniach 4 maja i 15 czerwca 1897 każdym razem o godz 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 409 zł. 20 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 11 marca 1897.

L. 5068 (3025 1—3)

Tarnowski Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności objętej whl. 235 ks. gr gm. Tarnów Grabówka Feigi Handgriff i innych własnej odbędzie się licytacyina sprzedaż tej realności dnia 18 maja 1897 i 15 czerwca 1897 o 10 rano.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej 4594 zł. w. a., na drugim zaś i niżej tejże.

Wadyum wynosi 454 zł

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Tarnów, 1 kwietnia 1897.

L. 4207 (3035 1—3)

C k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Neuhofa do Sachie Bera Neuhofa w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 13 maja 1897 i 10 czerwca 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 142 w Trzebini położonej Zaharyasza Bera 2 im. Neuhofa własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler.

Chrzanów, dnia 3 kwietnia 1897.

L. 6947 (3050)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem ponownego wydzierżawienia prawa poboru należytości mytniczych na stacyi mytniczej w Synowódzku wyżnem na czas od dnia wprowadzenia nowego dzierżawcy w posiadanie przedmiotu dzierżawnego do końca grudnia 1898 (ośm) odbędzie się w jej lokalu urzędowym w dniu 29 kwietnia 1897 od godziny 9 rano do 12 w południe ustna publiczna licytacya z dopuszczeniem także ofert pisemnych, które najdalej do 29 kwietnia 1897 godziny 9 rano wniesione być mają do Naczelnika podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wydzierżawić się mająca stacya mytnicza znajduje się na gościńcu stryjskim w 97 kilometrze a w szczególności między markami drogowemi 3/97 a 4/97 w oddaleniu około 60 kroków czyli 52 metrów od marki drogowej 3/97.

Na stacyi tej pobiera się myto za 16 kilometrów w wymiarze ustanowionym w §. 3 ustawy z 26 sierpnia 1891 dz. pr. p. Nr. 140.

Cenę wywołania stanowi uiszczać się mający roczny czynsz dzierżawny w kwocie 1177 zł. słownie tysiąc sto siedmdziesiąt siedm zł. wa.

Co do bliższych warunków licytacyjnych i dzierżawnych odsyła się mających chęć licytowania do ogłoszenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 24 września 1896 l. 83544, które może być przejrzane u podpisanej Dyrekcyi, tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Chyrowie, Turce, Rudkach i gdzie także formularze pisemnych ofert na żądanie zgłaszających się będą im okazane.

Do oferty pisemnej należy dołączyć wadyum w kwocie 197 zł. słownie: sto dziewięćdziesiąt siedm zł. wa. a to w gotówce lub papierach wartościowych mogących służyć na kaucyę przy przedsiębiorstwach rządowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Sambor, dnia 13 kwietnia 1897.

L. 2679 (2970 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 19 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie publiczna sprzedaż realności lwh. 169 ks. gr. gm. Bagienica objętej Marcina i Teresy Owsianych własnej na rzecz dr. Emila Psarskiego celem zaspokojenia sumy 36 zł. 10 kr. w. a. z pn.

Cena wywołania 120 z.. w. a. z pn.

Wadyum 12 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Datka adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, 27 lutego 1897.

Konkursa.

L. 2236 (3021 2—3)

KONKURS.

Przy Sądzie powiatowym w Ślemieniu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 200 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane wnieść do Prokuratoryi Państwa w Wadowicach w przeciągu dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Wadowice, 14 kwietnia 1897.

C. k. Prokuratorya Państwa

L. 30577 (3056 1—3)

KONKURS.

Na posady:

1. poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Ostrowie obok Sokala za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., z płacą rocznych 400 zł., ryczałtem kancelaryjnym 100 zł i wynagrodzeniem 150 zł. na posłańca 4 razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże.

2. ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Uluczu w powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami: płaca rocznych 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł., i wynagrodzenie 240 zł. na codziennego posłańca pieszego do Niewistki i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 kwietnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1897.

Upadłości.

L. 22841 (2990 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Maurycego Birnbauma nieprotokołowanego kupca we Lwowie ul. Jagiellońska 4.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Sekretarzowi Rady p. Garfeinowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. dr. Felda wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 kwietnia 1897 w tut. Sądzie godzinę 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 20 maja 1897 i podać ją na terminie na dzień 16 czerwca 1897 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 10 kwietnia 1897.

Kuratele.

L. 6316 (2985 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że Jurko Jasiniewicz z Pił od kurateli z powodu marnotrawstwa uwolniony został.

Żółkiew, 30 czerwca 1896.

L. 8223 (3008 2—3)

Bartłomiej Lichaj z Białego Dunajca uznany za głupkowatego.

Kuratorem jego jest Wojciech Sieczka Błaszczak z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 23 grudnia 1896.

L. 2415 (2998 2—3)

Katarzynę Sordylową z Wieprza oddano pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Józef Sordyl z Wieprza jest kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 31 marca 1897.

L. 10883 (2969 3—3)

Wanda Dembicka z Kurowa w Królestwie Polskiem uznaną została za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Michała Śliwińskiego z Krakowa.

C. k. Sąd miej. del.

Kraków, 2 marca 1897.

L. 4795 (2961 3—3)

Julia Paszyńska 2 małż. Sałamacha 3 małż. Jarosiewiczowa właścicielka realności w Przemyślu uznaną zostaje za marnotrawczynię, kuratorem dla niej ustanowiony Bazyli Puszyński.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 13 marca 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4954 (3053)

WEZWANIE.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie wzywa praktykanta rachunkowego Dymitra Manasterskiego, ażeby do dni 14 do służby się zgłosił lub w tym samym czasie o zachodzących przeszkodach i miejscu pobytu doniósł, w przeciwnym bowiem razie ze służby wydalony zostanie.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1897.

L. 10680 (2684 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romualda Romanowskiego, że przeciw niemu wniósł Baruch Löwenstein pozew de praes 15 marca 1897 l. 10680 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 zł. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 marca 1897 l. 10680 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Kopffowi ze substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie.

Poleca się zatem pozwanemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 16 marca 1897.

L. 609 (3022)

OBWIESZCZENIE.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla II-giej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądu Przysięgłych na rok 1897 przed c. k. Sądem obwodowym w Kołomyi dnia 21 czerwca 1897 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, Prezydenta tegoż Sądu Radcę Dworu Modesta Piaseckiego przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego Włodzimierza Buczackiego, Zygmunta Langa, Henryka Karszniewicza, Tytusa Zajączkowskiego i Mieczysława Morawskiego.

Kołomyja, 13 kwietnia 1897.

L. 3406 (3043 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Pytlosza z Długiego, że dnia 1 marca 1897 do l. 3406 wniósł przeciw niemu Filemon Kobani skargę o zapłatę kwoty 49 zł. 95 ct., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 kwietnia 1897 o godz. 9 rano, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie pana dr. Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 11 marca 1897.

L. 1835 (3036 1—3)

C. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Bobka „Gadacza", iż przeciwko niemu i spól. wnieśli Józef i Anna małż. Kowalikowie pozew o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. zpn. wskutek czego mu kuratorem Jędrzeja Bobka „Sołtysa" ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 6 maja 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec 21 marca 1897.

L. 4310 (3042 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Osyfa i Teodora Pytloszów, że dnia 17 marca 1897 do l. 4310 wniósł przeciw nim Leib Guttmann skargę o 150 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 maja 1897 o godz. 9 rano, tudzież że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratora a) dla pierwszego w osobie p. dr. Józefa Radomyskiego, a dla drugiego w osobie p. dr. Karola Neumana adwokatów z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanych, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

Gorlice, 23 marca 1897.

L. 4578 (3041 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Osyfa Pytlosza, że do l. 4578 wniósł przeciw niemu Leib Guttmann skargę o 50 zł. w. a. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 kwietnia 1897 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niewiadomego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Radomyskiego z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 24 marca 1897.

L. 4577 (3040 1—3)

Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Filipa Szurkala, że do l. 4577 wniósł przeciw niemu Leib Guttmann skargę o 15 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 kwietnia 1897 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie dr. Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 24 marca 1897.

L. 2622 (2694 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Pietranowicza, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 8 września 1896 l. 12539, którą dozwolono na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 500 zł. w. a. zpn. na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w stanie biernym 1/5 części realności lwh. 184, 1/10 części realności lwh. 185 i 1/15 części realności lwh. 78 ks. gr. gminy Górki objętych Józefa Pietranowicza własnych i dalszych uchwał w tej sprawie wydać się mających, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Festenburga z Brzozowa i temu powołaną uchwałę doręczono.

Józefa Pietranowicza wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, 24 lutego 1897.

L. 9718 (2644 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Nastkę Kokowską, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 30 września 1895 l. 11075 kuratorowi adw. dr. Naglerowi w Zborowie doręczoną została.

Zborów, 25 listopada 1896.

L. 100 (2692 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana i Kseńkę Majcher z Zabojek, że celem doręczenia im tus. uchwały tabularnej z dnia 31 sierpnia 1896 l. 182 3 ustanowił kuratora w osobie adwokata dr. Osillika z Tarnopola.

Tarnopol, 31 stycznia 1897.

L. 1119 (2636 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia tus. uchwały z 17 stycznia 1897 l. 138 ustanawia Wasyla Gembarowskiego z Kałabarówki kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Hnata Gabryluka i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

Grzymałów, dnia 25 lutego 1897.

L. 6141 (2698 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszka Nowotnego i Elżbietę Nowotną, że celem doręczenia im nakazu zapłaty z dnia 12 grudnia 1894 l. 12470 ustanowił kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Roberta Adamskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka, 11 czerwca 1896.

L. 47768 (2681 2—3)

C k. Sąd krajowy wdrażając postępowanie amortyzacyjne na prośbę Hermana Nadla, wzywa każdego posiadacza policy ubezpieczenia na życie dnia 1 września 1874 przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie wystawionej, nr. 3993 zaopatrzonej na wypadek śmierci Hermana Nadla, wypłatę kwoty 400 zł. w. a. okazicielowi tejże zapewniającej, aby z pomienioną policą w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc tem pewniej się zgłosił, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, na ponowne żądanie proszącego, polica ta za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 27 listopada 1896.

L. 2730 (2705 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Kaliki w kwocie 600 zł. dozwolił tutejszy Sąd zanotowania dozwolonej egzekucyi tudzież egzekucyjnego oszacowania realności pod l. k. 7 whl. 7 w Skidniu Wojciecha Marszałka własnej, dla którego jako z miejsca pobytu niewiadomego ustanowiono kuratora w osobie dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimie.

Wzywa się przeto Wojciecha Marszałka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do swej obrony informacyę udzielił albo innego obrońcę Sądowi wskazał.

Oświęcim, 19 marca 1897.

L. 1931 (2668 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Łukasza Baraniaka, że w sporze drobiazgowym Arona Hochhausera przeciw niemu pto 50 zł. a. w. z pn. p. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem, i że temuż pozew z dnia 20 marca 1897 l. 1931 doręczony został.

Rzeczą jest Łukasza Baraniaka udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 21 marca 1897.

L. 91 (2691 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Iwana Mazepę i Maryi Szczebysławską Urban z Denysowa, że celem doręczenia im tus. uchwały tabularnej z dnia 31 sierpnia 1896 l. 18325 ustanowiono kuratora w osobie adw. dr Osillika z Tarnopola.

Tarnopol, 31 stycznia 1896.

L. 4866 (2662 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Dresnera tudzież spadkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z 28 listopada 1896 l. 22040 nakaz zapłaty [illegible] w. a. z pn.

Oraz ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Süssweina z zastępstwem adwokata dr. Hillela i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 20 marca 1897.

L. 9057 (2777 2—3)

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Petroneli Szuszera ustanawia się kuratora w osobie Jerzego Jączka z Ostrowa i do jego rąk doręcza się tusądową uchwałę tabularną z dnia 16 lutego 1896 l. 1305 dla Petroneli Szuszera przeznaczonej.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 12 października 1896.

L. 18285 (2718 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Mikołaja Kwiatkowskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiada za rzekomo zaginionionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie oznaczonej nr. 354 opiewającej na imię i nazwisko „Mikołaj Kwiatkowski", której stan w dniu 1 stycznia 1897 wynosił 56 zł. 19 ct. w. a., by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa na ponowione żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, 27 marca 1897.

L. 2393 (2710 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Maryę z Wesołowskich Przytułową, Jana Przytułę Maryę Chachaj i Agnieszkę Wierzbicką, aby się w ciągu roku jednego od dnia poniżej wyznaczonego do spadku po Janie Przytule z Szczurowej, który zmarł przed 9 laty jako robotnik przy kolei Łupkowskiej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, zgłosili i deklaracyę wnieśli, inaczej bowiem spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla nich w osobie Stanisława Przytuły ustanowionym przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 16 grudnia 1891.

L. 13919 (2801 2—3)

EDYKT.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców niżej wymienionych, ażeby w ciągu roku od daty tego edyktu do Sądu tutejszego się zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku po zmarłych niżej wyszczególnionych osobach tem pewniej wnieśli ile, że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie ze spadkobiercami, którzy się do spadku zgłoszą tudzież z kuratorami spadkobierców niewiadomych, tym edyktem wezwanych.

Imię i nazwisko spadkodawcy	dzień, miesiąc i miejsce zgonu spadkodawcy	data testamentu	data kodycylu	nazwisko niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercy	nazwisko kuratora spadkobiercy
Michał Buś	7 marca 1874 Kryg			Aleksander i Jozef Busie tudzież Franciszka Karp	Jakób Karp
Süsla 1o Bruder 2o Ziegler	6 marca 1891 Zdynia			Curtla Keller	Tobias Ziegler
Jan Dańkowski	9 marca 1891 Uście ruskie		6 marca 1891	Cycylia Pyrez	Hawryło Wachnowski
Mikołaj Szwed	20 sierpnia 1892 Jasionka			Jurko Szwed	Maciej Dryjowski
Rojza Gross	7 lutego 1893 Strożówka		ustny	Gitla Korach	Mojzesz Koch
Jędrzej Roman	3 maja 1893 Ropica polska			Apolonia Roman	Adwokat dr. Stern
Wojciech Gubała	8 lutego 1892 Mszanka		ustny	Błażej Gaduła	Marek Bożek
Petro Sokolicz	9 kwietnia 1897 Skwirtne		8 kwiet. 1893	Harasym Skolicz	Emilian Tutko
Anna Kareł	4 sierpnia 1893 Łosie	9 czerw. 1893	27 lipca 1893	Łukasz Jewusiak	Adwokat dr. Sleczkowski
Mendel Stern	21 stycznia 1893 Męcina wielka			Izak Stern	Jakób Friedmann
Anastazya Zagórska	9 kwietnia 1894 Męcina wielka		6 stycz 1894	Michał i Wasyl Zagórscy	Demko Pyrz
Donko Chodoba	1 marca 1894 Regetów wyżni		12 lut. 1894	Olena Dziamba	Aftan Swist
Ignacy Filak	18 stycznia 1894 Banica			Maryanna Filak	Andrej Guresz
Aftan Tanicz	17 stycznia 1894 Małastów			Paweł i Anna Tanicz	Bazyli Rodko
Stanisław Wątroba	6 czerwca 1894 Lipniki		5 maja 1894	Józefa Jurusik i Zofia Wątroba	Wawrzyniec Wątroba
Marcin Slusarz	4 kwietnia 1894 Lipniki		20 mar. 1894	Maryanna i Łucya Slusarz	Jan Wędrychowicz
Stanisław Owcarz	22 grudnia 1893 Męcina mała		29 list. 1882	Józef, Jan, Piotr i Antoni Owcarz	Jan Przybycien
Zofia Majoch	24 kwietnia 1894 Wola łużańska		20 stycz 1894	Piotr i Agata Gabory, tudzież Kunegunda Ptaszek	Kazimierz Gabor
Ryfka Langsam	27 września 1880 Strożówka			Izaak Langsam	Szyja Langsam
Paweł Piotrowski	29 czerwca 1894 Gorlice			Stanisław Piotrowski	Józef Bernacki
Tacyanna Ferenc	1 lipca 1894 Wysowa			Krystyna Kłapacz	Matwij Ferenz
Molifand Dańkowski	22 września 1892 Uście ruskie		20 wrześ. 1892	Jacek Dańkowski i Paraszka Ciślak	Wanio Dańkowski
Martyan Michalski	9 czerwca 1892 Uście ruskie		1 czerw. 1892	Filip i Mikołaj Michalscy	Hnat Oseniak
Antoni Romcio	10 listopada 1892 Uście ruskie			Juliana Korlak	Samuel Medwid
Tomasz Woźniak	10 maja 1895 Kobylanka	8 maja 1895		Józef Woźniak	Jakób Woźniak
Iwan Juszczak	28 marca 1895 Ropica ruska		17 marc. 1895	Julianna Kopcioł	Petro Juszczak
Maksym Wańczko	27 kwietnia 1894 Pętna		27 kwiet. 1894	Rozalia i Anna Wańczko	Paweł Horoszczak
Jan Knapik	23 lutego 1895 Lipniki		23 stycz. 1895	Maryanna Zaklukiewicz	Jakób Paperniak
Wasyl Gabor	22 kwietnia 1890 Uście ruskie		22 kwiet. 1890	Michał i Maksym Gabory	Teokles Gabor
Petro Wasylczak	21 stycznia 1891 Rychwałd			Łukasz Wasylczak	Klemens Wasylczak
Józef Białobok	przed 30 laty w Wiedniu			Karol Białobok	Adwokat dr. Dziubczyński
Iwan Barna	25 sierpnia 1892 Radocyna			Osyf i Dańko Barny	Maksym Kotrenicz
Onufry Koda	15 listopada 1892 Skwirtne		14 list. 1892	Seman, Iwan i Michał Kody	Porfiry Morch
Akim Padło	4 listopada 1893 Zdynia			Ilko i Anna Padły	Maksym Młynaryk
Aleksander Czajkowski	15 marca 1891 Gorlice			Łucya Winnicka	Adwokat dr. Stern

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 30 grudnia 1896.

L. 945 (2944 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że w tutejszo sądowym urzędzie depozytowym złożone są gotówka, papiery wartościowe, karty wkładkowe Kasy Oszczędności, kosztowności i dokumenty prywatne, po których odbiór właściciele od przeszło 30 lat się nie zgłosili a mianowicie przechowane są na rzecz:

1. masy urbaryalnej Brzana dolna z częścią Brzana górna dobra w gotówce 1 zł. 23 ct. w. a., książeczka Kasy Oszczędności 40 zł. 43 ct.,

2. Juliana Gutowskiego byłego c. k. notaryusza w Nowym Sączu zapis kaucyi notaryalnej na 2100 zł. opiewający,

3. Eisiga Mendla Steinów weksel na 390 zł..

4. Juliusza Konrada i Wiktoryi Aleksandrów akt darowizny na 800 zł.,

5. Józefiny Bernreiter gotówka 1zł. 72 1/10 ct.,

6. masy spornej Józefa Folymana przeciw Józefowi Goldfingerowi i spóln. weksel na 60 zł.

7. masy Józefa Hawerlanda przeciw Apolinaremu i Eugeniuszowi Rozwadowskim, karta wkładkowa Kasy Oszczędności na 19 zł. 14 ct.,

8. masy urbaryalnej Klikuszów dobra gotówka 1/2 ct.,

9. spadkobierców Józefa Kołodziejskiego gotówka 3 zł. 75 ct.,

10. masy Jakóba Lustiga przeciw Majerowi Nebenzahlowi gotówka 4 zł.,

11. Tekli Mączyńskiej gotówka 29 zł. 50 ct.,

12. masy urbaryalnej dobra Piekiełko 4 ct.,

13. Gustawa Perneta karta wkładkowa Kasy Oszczędności 134 zł. 23 ct.,

14. masa Abrahama Sinaja przeciw Salamonowi Lichtmannowi karta wkładkowa Kasy Oszczędności na 19 zł. 34 ct.,

15. Józefy Szujskiej karta wkładkowa Kasy Oszczędności na 5 zł. 74 ct.,

16. Jana Trzopskiego karta wkładkowa Kasy Oszczędności na 45 zł. 79 ct. i obligacya na 20 zł.,

17. Skarbu Państwa gotówka 2zł. 59 1/2 ct.,

18. Teofili Benoe w kartach wkładkowych Kasy Oszczędności 29 zł. 44 ct.,

19. Seweryna Chłędowskiego karta wkładkowa Kasy Oszczędności na 19 zł. 56 ct.,

20. nieznajomych właścicieli kosztowności wartości 70 ct. i dwie karty wkładkowe Kasy Oszczędności na 67 zł. 19 ct. i 241 zł. 22 ct. opiewające,

21. niewiadomych właścicieli karta wkładkowa Kasy Oszczędn ści na 124 zł. 16 ct. i obligacya na 982 zł. 25 1/10 ct.,

22. na rzecz masy „Fiscus regius“ stare monety srebrne i miedziane (kosztowności) w wartości 3 zł. 14 ct.,

23. na rzecz masy spornej Tomasza Gruszczyńskiego przeciw spadkobiercom Grzegorza Kamińskiego dokument prywatny na 768 zł. 29 ct. m. k,

24. Chai Hollender kosztowności wartości 38 zł. 11 1/2 ct.,

25. Małgorzaty Hans prywatne skrypty dłużne na 895 zł. 13 1/2 ct.,

26. Józefa Karpińskiego prywatny skrypt dłużny na 2000 zł.,

27. Samuela Kaucitzki karta wkładkowa kasy Oszczędności na 98 zł. 15 ct.,

28. Franciszka Majchrowicza gotówka 2 zł. 76 ct.,

29. Arona Nebenzahla gotówka 1 zł. 61 ct.,

30 masy egzekucyjnej Teresy Poltrowej przeciw Maryi Szydłowskiej karta wkładkowa kasy Oszczędn ści na 9 zł. 47 ct.,

31. Katarzyny Romer gotówka 4 zł. 55 1/2 ct.,

32. na rzecz masy Petroneli Romerowej przeciw Wiktoryi i Karolowi Skibińskim karta kasy Oszczędności na 81 zł. 33 ct.,

33. Marcelego Trauczyńskiego gotówka 59 ct.

34. Aleksandra Udrańskiego w prywatnych zapisach długu 1030 zł. w. a. i książeczka kasy Oszczędności 48 zł. 51 ct.,

35. Wilhelminy Wojnarowicz prywatny zapis długu na 4500 zł. m. k.

36. Rozalii Zauderer gotówka 31 1/2 ct.,

37. Aleksandra Srokowskiego gotówka 2 zł. 64 ct.,

38. Konstantego Pieniążka karta wkładkowa kasy Oszczędności na 91 zł. 20 ct.,

W myśl dekretu kancelaryi nadwornej z 18 maja 1825 (l. 1701 Z. u. s.), dekretu kanc nadw. z 6 stycznia 1842 (l. 587 Z. u. s.) i dek. nadw. z 1 maja 1837 l. 199 wzywamy wszystkich, którzyby do powyższych depozytów prawa jakie sobie rościli, aby takowe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, do tutejszego Sądu zgłosili i takowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu w razie niezgłoszenia się interesowanych walory w powyższych masach się znajdujące Wysokiemu Skarbowi na nieograniczoną własność wydane zostaną a skrypty dłużne i dokumenty prywatne do tut. sąd. registratury celem dalszego przechowania przeniesione będą.

Nowy-Sącz, 27 marca 1897.

L. 229 (3002 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Herbuta, że przeciw niemu wniosła Katarzyna z Herbutów Szymczakowa pozew z dnia 16 stycznia 1897 l. 229 o zapłatę kwoty 200 zł. w. a. zpn. i że termin do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1897 wyznaczono.

Pozwany Jan Herbut ma ustanowionemu dlań kuratorowi Tadeuszowi Lorczakowi w Królowy ruskiej udzielić środków obrony lub ustanowić sobie innego pełnomocnika, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki przypisze sam sobie.

Grybów, 14 marca 1897.

L. 231 (3004 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Herbuta, że przeciw niemu wniosła Tekla Halkowicz pozew z dnia 16 stycznia 1897 l. 231 o zapłatę kwoty 93 zł. w. a. zpn. i że termin do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1897 wyznaczono.

Pozwany Jan Herbut ma ustanowionemu dlań kuratorowi Tadeuszowi Gorczakowi w Królowy ruskiej udzielić środków obrony lub ustanowić sobie innego pełnomocnika, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki przypisze sam sobie.

Grybów, 14 marca 1897.

L. 230 (3003 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Herbuta, że przeciw niemu wniosła Petronela z Herbutów Tudajowa pozew z dnia 16 stycznia 1897 l. 230 o zapłatę kwoty 150 zł. wal. austr. z pn. i że termin do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1897 wyznaczono.

Pozwany Jan Herbut ma ustanowionemu dlań kuratorowi Tadeuszowi Lorczakowi z Królowy ruskiej udzielić środków obrony lub ustanowić sobie innego pełnomocnika, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki przypisze sam sobie.

Grybów, 14 marca 1897.

L. 3021 (3007 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jakóba Repelewicza, iż pod dniem 29 marca 1897 do l. 3021 wniósł przeciw niemu Ignacy Serafin pozew o własność i intabulacyę prawa własności 1/3 realności lwh. 346 gminy Leżajsk, na Jakóba Repelewicza zapisanej na rzecz powoda, że kuratorem dla niego Józef Niemczycki z Leżajska ustanowiony i że termin do obrony na dzień 19 maja 1897 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Leżajsk, 31 marca 1897.

L. 3185 (2977 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Komanieckiego, iż przeciw niemu wniósł Petro Maryn pozew o zapłatę 50 zł. a. w. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 kwietnia 1897 o 9 rano i dla ochrony jego praw kuratorem Stefana Komanieckiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Iwana Komanieckiego, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Rymanów, 18 marca 1897.

L. 2192 (2980 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia Józefa Cygana ze Zdoni, z miejsca pobytu niewiadomego, że Jan Rosiek z Czchowa wniósł przeciw niemu pozew o 30 zł. i do rozprawy ustnej na takowy według postępowania w sprawach drobiazgowych wyznaczono termin na dzień 5 maja 1897 rano, na który albo sam stawić się, albo ustanowionemu dlań kuratorowi Józefowi Bolechale ze Zdoni informacyi udzielić winien pod rygorem prawnych skutków.

Wojnicz, 3 kwietnia 1897.

L. 9451 (2682 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Perlmuttera, że przeciw niemu wniósł Jakób Bober pozew de praes 5 stycznia 1897 l. 561 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 601 zł. 75 ct. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 8 stycznia 1897 l. 561 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Maurycemu Horowitzowi ze substytucyą adw. dr. Münza w Krakowie i poleca pozwanemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 19 marca 1897.

L. 2362 (2673 3—3)

Nieznanych z miejsca pobytu Jurka i Maryśkę Klimczuków zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z 15 września 1895 l. 10118 dla nich przeznaczoną ustanowionemu ad hoc kuratorowi w osobie Semka Malinowskiego doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 12 marca 1896.

L. 9379 (2602 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulnowie podaje do wiadomości, że ustanowiono Fedka Kowalskiego kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Bidy celem doręczenia tus. uchwały tabul. z dnia 20 czerwca 1896 l. 4389 i z dnia 20 sierpnia 1896 l. 6079.

Ulnów, 27 listopada 1896.

L. 557 (2601 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teofilę Klochownę, iż dla niej celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z 12 marca 1897 l. 557 adwokata Agatsteina z Tuchowa kuratorem ustanowiono.

Tuchów, 12 marca 1897.

Doniesienia prywatne.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. handlarz jajami Isaak Jakób Weber zamieszkały w Berlinie Ceuffelstrasse 68 syn kupca Mojżesza Nuty Webera i żony jego Hindy Jetty z domu Rotfeld, oboje zamieszkałych w Kołomyi w Galicyi;

2. krawczyni Selma Schreiner zamieszkała w Berlinie Lothringerstrasse 10 córka kupca Magnusa Schreiner i jego żony Pauliny z domu Lewy obojga zamieszkałych w Berlinie chcą się pobrać.

Obwieszczenie tej zapowiedzi ma nastąpić w Gazecie w Kołomyi.

Berlin, 13 kwietnia 1897.

Urzędnik stanu:
531 **Wille.**

Walne Zgromadzenie

Borysławskiego Towarzystwa dla produkcyi oleju skalnego, odbędzie się dnia 19 maja b. r. o godzinie 5 wieczór w domu pod l. 8 miasto w Drohobyczu. Uprasza się zatem szan. pp. Akcyonaryuszy mających zamiar wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, aby stosownie po myśli §. 10 statutu raczyli złożyć swe akcye przy kasie tegoż Towarzystwa w Drohobyczu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej o stanie przedsiębiorstwa na podstawie zamknięcia rachunków od 1 kwietnia 1896 do 31 marca 1897.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych o doświadczeniu ksiąg i rachunków od 1 kwietnia 1895 do 31 marca 1896 i udzielenie absolutoryum radzie zawiadowczej z tego tytułu.
3. Wybór nowych rewidentów rachunkowych dla przeglądania rachunków od 1 kwietnia 1896 do 31 marca 1897.
4. Wolne wnioski pp. akcyonaryuszów.

Drohobycz, 15 kwietnia.

Rada zawiadowcza.

Ogłoszenie.

Z uwagi, że na walnem zgromadzeniu dnia 14 kwietnia 1897 b. r. ogłoszonem w Gazecie Lwowskiej Nr. 73 nie jawił się komplet członków w §. §. 38 i 46 stat. stow. przewidziany, przeto ogłaszamy ponownie nadzwyczajne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym następująco.

Dnia 3 maja 1897 o godzinie 5 po południu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego w Zółkwi, stowarzyszenia zar. z nieograniczoną poręką w likwidacyi w biurze Towarzystwa pod l. 64 1/5.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunków za rok 1896 i wniosek o udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynnosci i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1896.
2. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej.
3. Przedłożenie wniosku Rady zawiadowczej o rozwiązaniu Towarzystwa.

Zółkiew, dnia 14 kwietnia 1897.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego w Zółkwi, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Abraham Szapira, sekretarz. Salomon Spritzer, prezes.

Ogłoszenie Licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem

31 grudnia 1896

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 10. maja 1897 r.

o godzinie w pół do 10. przed południem wobec c. k. notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

511

Każda suknia balowa
rozpada się.

528

jak próchno, czy to jest **biały, czy kolorowy** jedwab, jeżeli jest przeładowany **cyną i kwasem fosforowym lub kwasem kremowym.** To zabarwienie cyną jest nie **koniecznością** lecz przeciwnie używa jej się **umyślnie**, bo przez to jedwab staje się grubym i ciężkim, a w obec tego **pozornie** tańszym **„Tylko dość gruby a tani jedwab"** oto dzisiejsze hasło. Ale **te kąpiele cynowe i kwasowe** niszczą jedwab, a ile pań doświadczyło niestety, że ich suknia ślubna posłana do przefarbowania jak wata się rozpada! Farbiarnie sukien tych nie przyjmują, cała droga suknia (wraz z kosztami roboty) jest **zupełnie bezwartościową**, chociaż tylko kilka godzin noszoną była. Wzory moich **prawdziwych materyi jedwabnych wysyłam odwrotnie.** Materye wysyłam wolne od **porta i cła.**

G. Henneberga fabryki jedwabiu w Zurychu c. i k. nadw. dost.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

Pomocnik handlowy obznajomiony dokładnie z handlem win, posiadający także egzamin buchalteryi, poszukuje posady do handlu korzennego lub mięszanego w miejscu lub na prowincyi, może także objąć kierownictwo handlu na prowincyi, jakoteż inne odpowiednie zajęcie. — Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Z powodu przeniesienia sklepu S. W. Niemojewskiego na plac Maryacki l. 8 — odbywa się w dawnym lokalu ul. Teatralna l. 3 wysprzedaż niżej cen fabrycznych wysortowanych towarów, mianowicie papierów, przyborów do palenia, perfumeryi itd.

Dyetaryusz z szybkiem i pięknem pismem, obeznany z manipulacyą sądową i adwokacką, poszukuje posady od dnia 1 maja b. r. pod adresem lit. A. Z., Nowytarg poste restante. 459

Do wynajęcia na magazyn żelaza, mebli etc. jasne suteryny w kamienicy przy ul. Gródeckiej. Wiadomość w kancelaryi dr. Czernego, plac Bernardyński l. 10. Kilka majątków na sprzedaż.

W nędzy pozostają Lechocka, wdowa po awizerze z trojgiem drobnych dzieci. Zamarstynów 3/1 i Parżyk, szewc ze sparaliżowaną ręką.

Własnego wyrobu pościel

Kołdry na owczej wełnie po zł. 3·50, 4, 6, 8, 10 do 14. **Materace** włosienne (3 poduszki) po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30. **Poduszki** pierzanne i włosienne. Prześcieradła, sienniki itd. najtaniej poleca tylko specyalna pracownia wyrobów pościeli. **Józef Schuster**, Lwów Kopernika 5.

Wiktor Berger, Lwów

ulica Akademicka l. 8, 535

Główny skład



ROWERÓW

i warstat reparacyjny.

Cennik ilustrowany gratis.

PRINCESKI

118

przepyszne pieczywka do herbaty wyrabiane codzień świeże na sposób zagraniczny w gazowym aparacie, poleca **H. Treter, fabryka parowa czekolady i cukrów przy ul. Kopernika l. 3.** Pół kilogr. Princesków 1 zł. Pół kilogr. najwyborniejszych cukrów deserowych 1 zł. 20 ct. Czekoladę i kakao zawsze najświeższe.

2.000 pokoi Tapet

na składzie taniej niż wszędzie, **Story** płócienkowe na **wałkach samoczynnych** 520

P. P. Przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn

A. Krzysztofowicza

Lwów, plac Halicki l. 2.

½ kl. cukrów deserowych .	. 1.—
„ pomadek mieszanych	. —.80
„ herbatników (princeski) .	—.80
„ karmelków . .	. —.50

poleca 480

Alojzy Horwath

fabryka cukrów deserowych, herbatników i czekolady Lwów, ul. Teatralna l. 8.

Hamburg.

Dobra firma poszukuje zastępstwa domów wielkich produktów krajowych. Najlepsze referencye do usług. Oferty pod znakiem H. F. 6545 przyjmuje Rudolf Mosse, Hamburg. 472

Towarzystwo kasynowe

w Złoczowie

poszukuje od 1 czerwca b. r. restauratora. Pomieszkanie wolne. Na służbę opał i światło, odpowiedni ryczałt. Kaucya 300 zł. Bliższe wyjaśnienia **ustnie** u gospodarza kasyna.

Z Wydziału Towarzystwa kasynowego.

Zastępca Prezesa:

Ksawery Dębicki.

Wszelkie papiery

i potrzeby kancelaryjne, oraz towary wchodzące w zakres palenia najtaniej dostać można w nowo otwartym sklepie

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, plac Maryacki 8.

Cenniki na żądanie franko.

Krajowy wyrób atramentów i farb stampilowych

W. Sołtysa

w Zamarstynowie pod Lwowem,

wysyła **Antracen najlepszy dwie litry za 90 ct.** z opakowaniem. 454

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul Halicka l. 11 — Kraków Sukiennice l. 20.— Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24. — Czerniowce Rynek l. 2.

Najlepszy prawdziwy

FRANCUSKI KONIAK

Qualite superieure

wysyła pocztą oclony i franko do wszystkich miejscowości Austro-Węgier za zaliczką

zł. 6.— za beczułkę 4-litrową,

zł. 5 — za beczułkę 3-litrową,

zł. 4.20 za 3 flaszki po ¾ litr.

R. MAITI

Capodistria koło Tryestu.

Klimatyczne miejsce 2093 stóp nad poziomem m. Północnego

Traunstein w górnej Bawaryi

odpowiednie do kuracyi terenowej z kąpielami mineralnemi i solankowemi **Empfing** (natron, kali, magnezya, Radca sanitarny dr. L. Pacher) i kąpiele **Traunstein** (tlenek, natrium i magnezya, hydropatyczny zakład według księdza Kneippa, lekarz zdrojowy dr. Wolf) z saliną, wielkim miejskim basenem, obszerne lasy i spacery w najbliższej okolicy. — Punkt centralny do wycieczek pieszych, wozem i koleją w pobliskie doliny górskie i w góry (Hochfelln z gospodą 5848 5 stóp) i na Chiemsee. — Widok na bawarskie i salzburskie Alpy. — Dobre hotele i prywatne mieszkania. — Frekwencya w 1895 r.: 5028 kuracyuszów i 1556 przejezdnych. — Wyjaśnień udzielają **właściciele zakładów Seywald w Empfing, lekarz prakt. Dr. Wolf zdrój Traunstein i biuro wywiadowcze Franciszka Riedera.**

532

Najnowszy Cennik

opuścił druk i jest do dyspozycyi dla Szanownej PT. Publiczności

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

530

Największy skład na Galicyę

Płaszczy gumowych

modnych uniformowych, wojskowych i liberyjnych

konfekcyi angielskiej i austryackiej

w specyalnym magazynie wyrobów gumowych 450

RUDOLFA KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski (plac Maryacki).

Max Wixel i Syn

we Lwowie,

Krakowska 14, Ormiańska 5.

Jeneralne zastępstwo browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu dla Galicyi i Bukowiny — poleca

słynne jasne marcowe piwo

ołomunieckie

w beczkach od ¼ hl. począwszy i w oryginalnych flaszkach od 10 flaszek zwyż, bezpłatna dostawa do domu. — Na prowincyę wysyłamy **butelkowe** piwo w skrzynkach po 50 półlitr. flaszek.

Ceny umiarkowane.

Telefonu nr. 97.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moich PT. Odbiorców jakoteż wszystkich, którzy z nadejściem sezonu zamierzają się zaopatrzyć w aparaty i przybory fotograficzne, **że mój nowy cennik jest już na ukończeniu. Raczą tedy swe nazwiska zgłosić.**

LUDWIK FEIGL

właściciel najstarszego i największego składu aparatów i przyborów fotograficznych, dostawca klubu miłośników sztuki fotograficznej, tudzież fotografów fachowych we Lwowie i na prowincyi.

L. 22225 3

Verkaufs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirection in Lemberg beabsichtigt im öffentlichen Offertwege eine alte ausrangirte nicht demontirte Locomotive (Nr. 3115) mit 2 gekuppelten Achsen und circa 25·4 Tonnen Gewicht mit zugehörigen zweiachsigen Schlepptender (Nr. 605) von circa 9·5 Tonnen Gewicht ohne Ausrüstung gegen Baarzahlung zu verkaufen.

Diese Locomotive sammt Tender steht in der Werkstätte Stryj der k. k. Staatsbahnen zur Besichtigung bereit.

Der Käufer ist verpflichtet nach Ankauf dieser Fahrbetriebsmittel, selbe binnen längstens 2 Wochen abzuholen, da sonst über diese Zeit hinaus Lagerzins aufgerechnet wird.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehene Offert ist in versiegeltem Couvert mit der Aufschrift: „Offert auf Ankauf einer Locomotive sammt Tender" bis längstens 25 Mai 1897 um 12 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsbahndirection einzureichen.

Gleichzeitig ist jedoch separat bei der k. k. Staatsbahndirectionscassa in Lemberg ein Vadium in der Hohe von 10% des offerirten Kaufpreises zu erlegen.

Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt. Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am 26 Mai 1897 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsbahndirection Lemberg statt, und steht es den Offerenten frei, derselben beizuwohnen.

Die gefertigte k. k. Staatsbahndirection behält sich das Recht vor, keines der eingelangten Offerten zu berücksichtigen, falls ihr keines annehmbar erscheinen würde.

Lemberg, im April 1897.

K. k. Staatsbahndirection.

(3049)

Ogłoszenie sprzedaży.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert sprzedaż starej wybrakowanej niedemontowanej lokomotywy (Nr. 3115) o 2 osiach sprzężnietych, ważącej do 25·4 ton, wraz z tendrem 2-osiowym ważącego do 9·5 ton bez inwentarza, za złożeniem ceny kupna w gotówce.

Lokomotywa i tender znajdują się w warstatach c. k. kolei państwowych w Stryju i tamże mogą być oglądane.

Kupujący jest obowiązany po dokonaniu kupna powyżej wymienionych przedmiotów, takowe najdalej do 2 tygodni odebrać, gdyż ponad ten czas składowe musi być zapłacone.

Oferty zaopatrzone stemplem po 50 ct. od arkusza, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na kupno lokomotywy i tendra", należy złożyć najdalej do dnia 25 maja 1897 o godzinie 12 w południe u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Równocześnie należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie poręczne w wysokości 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty nie odpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 maja 1897 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i mogą oferenci przy tem być obecni.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie oferty przyjąć lub nie przyjąć, gdyby okazały się nieodpowiednie.

Lwów, w kwietniu 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber)

Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.